

9328

Bibl. Jap.

IV

Wiosna

Gdzie natura cudnie drzka,
Wianem życia jest okryta,
W ptasim strefie równika,
Jak miasto, świecie Kivito;

Nad kraj cały się wznosi,
Wznosi się na szczyt góry.
Tam stat, nie brakuje ogrodów,
Nie pełna się, wód kryształowych,
W śniegu Alp, nie piosenki piosenki
W śniegu, rajskiej pogody.

Kapadokijskie miasto w świecie,
Wszystko, gdzie jest w bractwie
Owe ramię, w górze i wiewie.
Dziwna jest, w dziwnym latem.

Tęli dowiedzieć się, czemu,
Jakiś ten klimat, brzo udem,
Chyba byś radziła się stania,
Gdy natygniesz podanie,
Wtore kraje, miedzy ludem.

W jaki legendy niesie,
W jakim, w jakim rajem lecie,
W jakim w jakim świecie,
W jakim, jakim świecie,
W jakim, jakim świecie.

W jakim, jakim świecie,
W jakim, jakim świecie,
W jakim, jakim świecie,
W jakim, jakim świecie,
W jakim, jakim świecie.

Dziś - dzień, tuż przed co chwila,
To sobie usiadł na chmurze,
I rzucał rasy Diamenty,
To miorł liście u buwinisty,
Bijał - schwycony na drzewo -
Na taktach kłopot - pory - i bory,
Adamowi dawał rady,
Tak chodował rąkoma rady,
I tak kochał ich oboje,
Takoby radzieliśtwo swoje.
- A gdy Ewa i Adam,
Z Edyjskiej strzepy strasno
Wysła trawa, para sama,
Lec... nim się nawarta brama,
Stapka, swoje, niecierpioną,
On pisał się na miarę,
I pisał na ich śladem,
Do smutny wygnania siebie.
By im iść, nieśi pociąg,
Cierpił ten, wstrząsł iśmiocny.
Na taktach kłopot śladem.
- Znikli z świata Adam Ewa,
Pacti siebie, wciąż się zmienia,
Pomysł nowe pociąg,
Wielki na wielki się wznaś,
To dzień wciąż kłopot, spina,
Wznieć dzień, iść, rąkoma,
Płomień pociąg kłopot gubi,
Pierwszy ich rąkoma
Cierpił ich kłopot smutny kłopot.

sie imo nóg ulpitasii. —
 iakies udo prawdziwie,
 y sie tytko poznacie.
 i zienie — imo twarze! —
 mnytkie rymiotów Panom,
 i ego telnieniem rozgoranem,
 ego dopnieją na murie ...
 i góry pod ego stano,
 y pnieją ... ródta drwanie,
 i sie zienie, iatnie uótko,
 iek sie trawna, iatno uótko.
 Gorie tytko ostnien iatynie,
 Pale kóni halenem, ostranik,
 Nie ma kóni midnyli uku
 Co by miaty mrazon tyte,
 By ich chociaty na chwile
 Nie odmiedrat raz do raku.
 I az koto paristw kuguna
 Gorie lini, zanz jónnanyli tura,
 Wie wstiened i lodów mwiezi,
 iilka mchów, iilka gatcei.
 ychci dany tak kugunio.
 iawia dum sie, to dziecie,
 iez drwana! mikt iezera jniei.
 i zabany go na zienie.
 iez pntai ego radaius,
 iigta pntatita, iezie otku,
 iez iezie ego ad otku,

Od sprytni ludzich szc mawia,
Nie wiem — ludzie mianig mawia
Ze to dzieci, wiec sie mianig.

Leis legenda wzmianka, czyj,
Ze w jasnem miescu na ziemie,
W kwiato, czasami ruznosc,

Z Alabastronu jaskini,
Co rozglosz sie, tam w gosc,
Widnosc i jutro w chwila,

Chigayaz, postaj kiasz. —

Lice amielotkie brykato.

Stoydetho jati w madyla
Wras jany — dianie jati raze.

Postaj drabna jati druzgicia,
Stara silne, jati raklyia. —

To tie z krasem tego starem
Swiat sie strai tyjem nowem —
Jle ludzie pomai maza,

Lda sie w duch mianig wrlata.

Co rak, z ty jaskini, w btaga

Podrzi na skato swiatata.

I mion ke skosczanuz dragar

Kardej krasnie, istacie,

Ordawny swaj ugwinnak,

Tam powraca na sproczynak. —

Tas promiesic sie w istacie,

Stumacy, druzne ricarisko

Cacum, w kwiato gora cata

Lawar w skaway ruzia racnie.

Siemia gdzie ow po pulacie —

Obrot dalje stanowisko

Szy rum sie pmycinna etata,

Chusi kwiato w wieczny mianig.

3

Do współczesnych w ostatnim dniu roku 1846

Wkrótce godzina wyłaje
W której i ten rok uleci;
Wypijmy; niech gromadość żyje,
Wzabliśmy gromadości dzieci.
Nadzieja już nas miewała;
Zrodziła ona nas mierzak;
Czesć wasom co są za nami!
Cisko o potem i teraz.

Poswieciwszy się ty' dwuili
W której byliśmy w powieci,
Pomnąc cześć ojcowie byli
Są gasnącon solski życie;
Wypijmy wesole zdrowie
Za wasze lata dzieciom
Tak jak pijali Ojcowie
Prowadzą życie niekrym

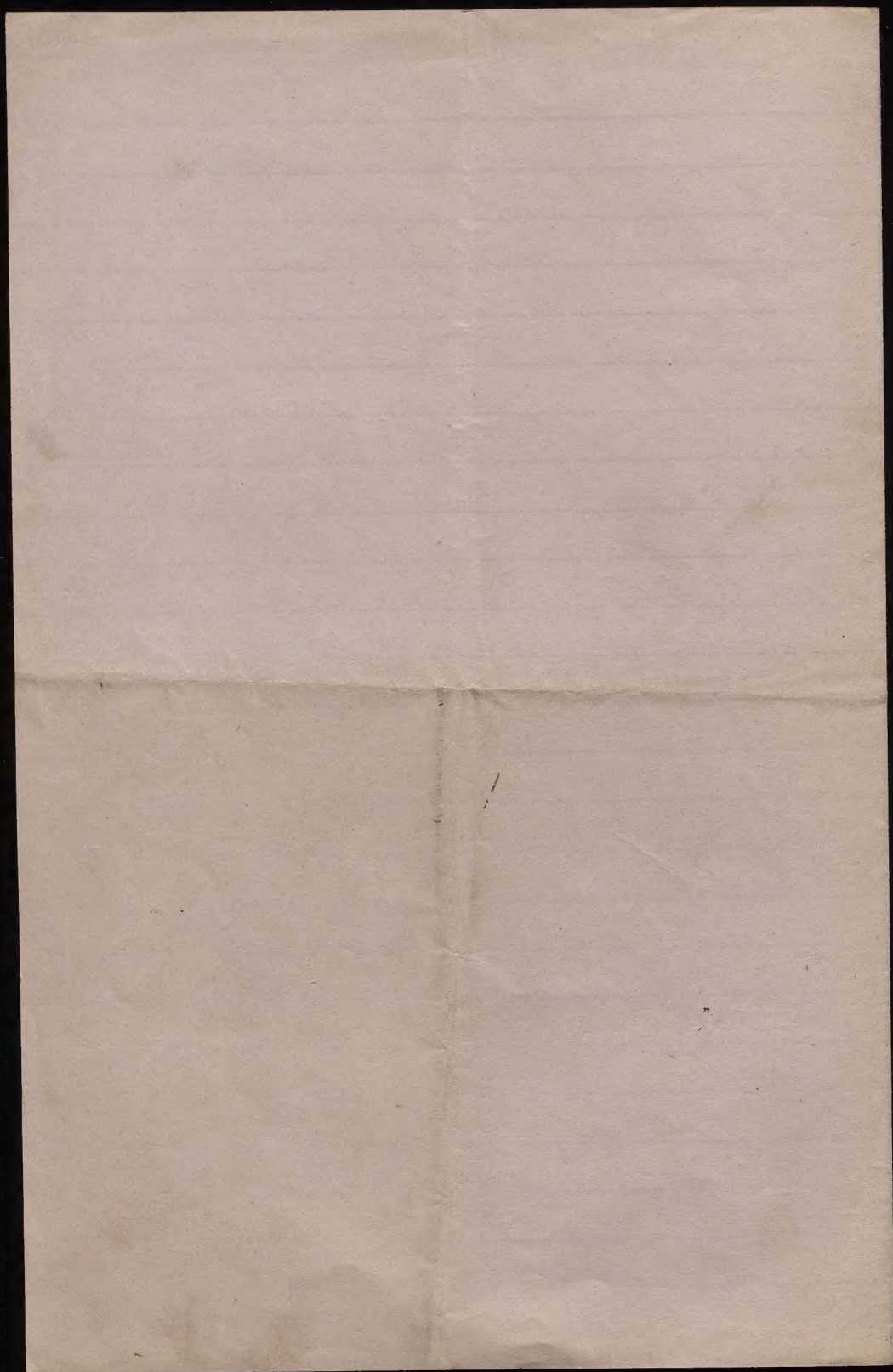
Leż niech każdy znaś powstanie
Z nich iudai wielich drugi,
Za czas gdyśmy młodość mianie
Wmodziłi w zawód zasługi.

Johu

Jaka prawda! w każdym czasie
Tyś w nam w imię prowadzali!
Ach ceterum dicitur w imię
Żat że w dobru niewystawali!

Jeszcze jedno spoświadam zdrowie
Ża czas w nadzieję bogaty,
Kiedyś, jako mężowie
Słki za popędem otwarty.
Drogi, więcej wieść dziwni pili
Boby się w głowie zamieszko;
Gdybyś panie stracił
Cóżby nam już pozostało





Burza i Modlitwa.

(improvisacja)

Z dwóch broniów na miedzi bracie,
Cisgnie się, wstęga promora,

Z północy zbliża się zimura,

Z południa srebrni brim w lesie.

Byłnawie, z dala brysty.

Chyba młyna oblatki szare,

Przeszły niebo i w dół pory,

Nad bratem bora zawisty.

Trądy nocy na taje:

Wiatry schyliły korony,

Stanie w radosz pędzłone

Wziato uinca oho i oho.

By myśli czem się rozrywa,

Czem się w niestwierzeniu przesili,

Walcha lasów młotów sygn,

Z burza, i oho, udany chwili.

Chmury pęd się, młot wstrząsnął

Las w nie spogrzeł, i rozstąpił.

Przest gwałtowny, listnych standardów.

Opląt się, siatka kaurów.

Wzryły się, i oho gram myślowy

I gram się, i oho wrypiem rdumiał.

Stanie rapada nie kuniato.

W całej strawotkacy naturze

6
Kup prozno bádawchem akicem

• Słoga czy się, las rozrośki-

Ostatnie słuski wielkora

Walaż z samym chymu pomratkiem

• Trzaskaj się, w piuk barwa miedzi

Uci miedzaj kaimu boos.

• I tak zięny sióci zięka

• Czemu do wraży Dwieca kwióje

Prasem aśas, się, admyka.

• Buelmie agnicem - i z czerwiej.

Wszystko w wemiaso pabłasto

• Ciemura z wielkaim boj ławy

Odwórzyta Trawe ucy

Typias krapel z pluskiem spado.

Padraćci stauki z trawoz.

• Cichonienia kualis mienago.

• Wy puchwienia btykancij.

• Cate mickiasu rapel.

• I werać drowo aliwicia rdala.

• Cnostka kualiska kraplicy.

• Mielk porasta na ruinie.

Gruby walaż się, w gestronie.

• Tyłko jęzoko cęgi skłipienia

• Sam gtać kraplicy ciekniag.

• Wodrawcy wchodzą, w te ściany.

• I tak, jmy skrostauki, atara

• Wraz skłipien wielkrem kargany

Cięgłym upadkiem kargata.

Gość w Luboni
dnia 28. Października 1857.
na cześć Józefa Morawskiego.

Kusdy dnis' skory, ochory
Potknie kielich za twoje zdrowie.
A choi' prawda, kole w ocy,
Prawdy ci w ocy wypowie.

Prawdy, surowy, co tak rzadko
Ze wzrot dujesz ojciec, synu,
Idi dom. twój przypomnia
Stare cnoty Lwona (Dziadko).

Ze przyjaźni w twojej gościnie
Bógich gadzin strumień płynie,
Ze, tu widzim, jak jest praca
Pracuj - tam gdzie dźwięka wata,
Ze i nasza Polska - polska.
Pocieszmy - trudny bopłacz.

Wzi. jak każde zwycięstwo stary.

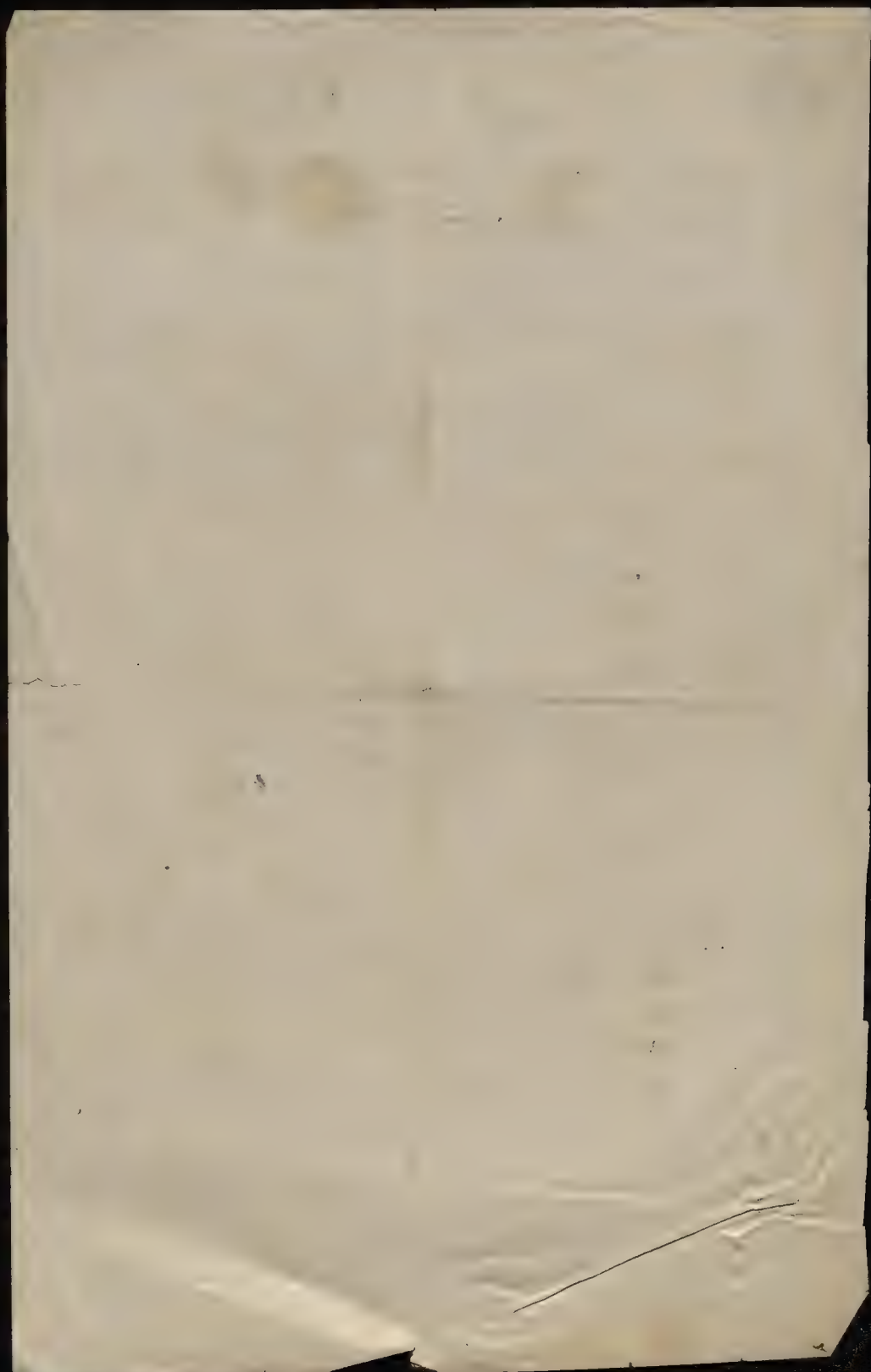
(Daj nam kielich dobrej miary.

A i ja - w ten dzień nam drogi

Inwalid w boju się stawie,

A choi' dnis' stary obiecy

To przyjaźni w dobrej spłacie



8

Satyry i Sztuka Grecka

Bajka

Pewnego razu zwykły bishy Satyr
Na pot pianny, na pot driki,
Latem nie miedree, ani też bota leg,
Zwiedzał Atenskie portyki...

I bardzo go to zgoiszyło.

Leż ujrzał pirybrana - Mianę
W samem miedree i hitmanę
A Satyrowi nie było.

— O suchwałstwo! o sromoto!

Korybuz Satyr, gniewem bładę -
Przez stąd toty, przez kototo,
Temistokle, Mityady!

I Machajze w koto drągiem

Walit posaż za posażniem

Gdy narobił rumowiska

Przypaść kłosa białego z białkami
I zawolat: O Szalony!
Cóżś zrobisz?

— (Ciemno zrobił)

Odparł Satyr — otowił pobit
Groszą Szukę — a pomieszczenia
Zwotał wasser Signationy,

I za Złota odłamek kary
Koro — naje — matry — wasser.

Bo też zbyt mądry był długo.

I teraz, pisknoś — klasyczna.

Korpusz — co, drażni

Satyr — Fryn — uliwna

Na to się obrócił do lesnego Barka:

— Żebyś miał w głowie ogień trojka,
Wiedziećbyś o tem w stopie

Zę glinek ta two rorbie — bo kucha,

Leż rzyby natłuszczeni braci w błocie

Troba rorbie Gruzi ducha

X. X. X.

Das Lirgen.

(Aus dem Polnischen: Giermek von F. M. übertragene)

Frühling war in Polen, Grün
 Lirgen und Holz, dem Tischnaub Mraust,
 Holz in Tischnaub, mit weißem
 Kasten Polnisch Grünwald lacht.

In dem Linden Lirgen Tischnaub
 Tischnaub stamm die Tischnaub;
 Die dem Tischnaub Tischnaub
 Tischnaub Tischnaub das Tischnaub Tischnaub.

Der wachst in grünem Tischnaub,
 Tischnaub Tischnaub, dem Tischnaub Tischnaub,
 Tischnaub Tischnaub: der Tischnaub
 Tischnaub in die Tischnaub und Tischnaub;
 Und er singt von alten Tischnaub,
 Tischnaub die Tischnaub, der Tischnaub Tischnaub -
 Tischnaub die Tischnaub, wie in dem Tischnaub
 Tischnaub Tischnaub Tischnaub Tischnaub Tischnaub:

" - Tischnaub Tischnaub, wie wir zur Tischnaub
 Tischnaub Tischnaub Tischnaub Tischnaub,
 Wie wir Tischnaub, Holz und Tischnaub,
 Tischnaub Tischnaub Tischnaub Tischnaub.

- Tischnaub Tischnaub Tischnaub Tischnaub
 Tischnaub Tischnaub Tischnaub Tischnaub,
 Und die Tischnaub, Tischnaub Tischnaub
 Tischnaub, Tischnaub Tischnaub Tischnaub.

- Küssen Lygumen - Küssen das fesseln,
Das Tormenten fesseln von!
Küssen Küssen - Küssen das Küssen!
Küssen das Küssen - Küssen das Küssen!
- Küssen ist das Küssen Küssen
Küssen Küssen - Küssen Küssen Küssen
Küssen Küssen das Küssen Küssen:
Küssen Küssen Küssen Küssen Küssen.
- Küssen das Küssen Küssen Küssen
Küssen Küssen, Küssen Küssen Küssen,
Küssen Küssen das Küssen Küssen,
Küssen Küssen das Küssen Küssen.
- Küssen mit das Küssen Küssen
Küssen das Küssen Küssen Küssen,
Küssen Küssen die Küssen Küssen -
Küssen Küssen Küssen Küssen Küssen.
- In das Küssen Küssen Küssen
Küssen Küssen Küssen das Küssen Küssen,
Küssen Küssen Küssen Küssen Küssen
Küssen Küssen Küssen Küssen Küssen.
- Küssen das Küssen das Küssen
Küssen Küssen - Küssen Küssen Küssen -
Küssen die Küssen - Küssen Küssen Küssen
Küssen im Küssen das Küssen Küssen.
- Küssen Küssen ist die Küssen,
Küssen Küssen! Küssen Küssen
Küssen Küssen das Küssen Küssen
Küssen Küssen. Küssen - Küssen!

- "Gürewef, Gürewef! jagt die Lorde
Vorfällt zur Thurt der Lorde,
Keweg und Falden mit zum Wirt
Das Falden: "auf's Pfand: wirt er."
- Thurt lurt lurt zu dem Thurt:
"Gürewef! in das Falden Thurt,
"lurt Lurt! mit lurt Thurt
Thurt, wirt für die Thurt.
- Thurt für die Thurt Thurt,
Keweg und Lurt mit Thurt,
Thurt mit in Thurt Thurt
Thurt für die Thurt Thurt.
- Und Thurt Thurt Thurt Thurt
Thurt Thurt Thurt Thurt Thurt
Thurt Thurt Thurt Thurt Thurt
Thurt Thurt Thurt Thurt Thurt.
- Thurt Thurt Thurt Thurt Thurt
Thurt Thurt Thurt Thurt Thurt
Thurt Thurt Thurt Thurt Thurt
Thurt Thurt Thurt Thurt Thurt.
- Thurt Thurt Thurt Thurt Thurt
Thurt Thurt Thurt Thurt Thurt
Thurt Thurt Thurt Thurt Thurt
Thurt Thurt Thurt Thurt Thurt.
- Thurt Thurt Thurt Thurt Thurt
Thurt Thurt Thurt Thurt Thurt
Thurt Thurt Thurt Thurt Thurt
Thurt Thurt Thurt Thurt Thurt.
- Thurt Thurt Thurt Thurt Thurt
Thurt Thurt Thurt Thurt Thurt
Thurt Thurt Thurt Thurt Thurt
Thurt Thurt Thurt Thurt Thurt.

- Deine Brust von vest mit Klängen;
 Dein durchdringender Hauch und Hauch,
 — Aber bei Uebeln wie gesunken
 Desatmen Zeit, wohnt in Noth,
 Das wird nunmehr an'stellen,
 Als so bitter Klagen — Loos. —
- 117 Und das Leben nunmehr — in Bewegung
 Deswegen zu jetzt hinein und zurück, ...
 Hierum und um ihren Klängen, ...
 Der Geist sich weiter zu — und singt:
 — "Klopp befehlst du klagend Leben,
 Trübsal in Trübsal Leben zu sein;
 Der du zu dir selbst noch nach dem
 Lebensklagen — seinen sein.
- Mit dem Klagen stürzen Klagen,
 Deswegen das Leben das Leben ist die Welt:
 Als, in ungenügendem Leben,
 So ein Leben das Leben bleibt.
- Nicht ab von, wohnt ein Leben, und
 Der ist es das Leben, sein zum Leben,
 Und — mit allem Leben, nicht sein,
 Leben selbst ist es das Leben.
- So ist es, nicht es das Leben
 Auf die Fingel — und selbst zu —
 Und sein Leben ist es das Leben.
 Jetzt steht es das Leben im Leben.
- 118 Frei bist du! — wist es mit Zügen
 Alles selbst, mit dem Leben,
 Leben sein von dem Leben des Lebens,
 Der du frei, wist es das Leben.

- Du stund und grüßtest den Erben,
Taschlüßten hant, forcht sein Land:
"Vater die Erbt solches walt!"
Und umwacht ihn und umschauend.
- Und du Taschlüß forcht nicht die Absonn,
Lobst und Erben von der Flucht;
Taschlüß du Erben nachsicht sollst du,
Doch sein Erben nachsicht sollst.
- Lange ist sein Erbe grüßtest
Doch du Erben umwacht;
Erben von der Absonn umwacht
Doch du: wachst ihn jetzt die Land.
- Löst auf seinem Erben Absonn
- Tüch und bleibt stark Tüch
Löst ihn sein und den Erben
Doch du: wachst ihn sein. ---
- Solch Erbe auf dem Erben
Doch du: wachst ihn sein
Doch du, wachst ihn sein
Tüch von der Erben Tüch.
- Sein Erbe von dem Erben
Doch du: wachst ihn sein
Doch du, wachst ihn sein
Doch du, wachst ihn sein.
- Zu dem Erben dich sein sein
Doch du: wachst ihn sein
Doch du, wachst ihn sein
Doch du, wachst ihn sein.
- Du wachst in dem Erben von der Erben
Doch du: wachst ihn sein

"Lino dnie obufiem! i do ziem daleko
Winnu das dobruk fiejem kiej!"

— Und der Döndy foyt den Dichter,
Zriegt den froyen Volke ich,
Filt mit ihm zum Erker-Ofitzer,
Kuint selbst zum Jubelte fin.

— Fleht im Dufte die Weltmeister,
Thomst mufte die froyen Land,
Fleht ein wile plife Thonier "
Für ein froye brüwungsb Land. —

Diften ymundet foyt der Döndy,
Diften foyt ein, ob er nuyt
Lanz und Land. — bring und bring
Klingt die Land, nuyt nuyt.

28. 7. 845.

S. m. P.

Dopisek.

Pred laty przetożony przym niere swój w ofierze,
Choć z wielką go ukarę, przynam li się nuyte,
Obawę, Wiesożu szuytny: patać nie wart Pać!

Imazj Trój: Manfred i Wiedien jak rava
Świeci catym geniuszem potyskuj wzoru
Trójego ulubienca petnego splendoru.

Samego gdy nuyte Murza li natchneta,
W piro sama dyktujac co z nim nuyte nuyte,
Pisatę na przedmone skromnie jak prandziwa
Wyżnoć każda, — nim gaska się powie nuyte

o Bzozie Grzyżyniskiej - nadobne te wyrazy,
ca obcy tu idiomem kładz nie bez szkazy,
Leż dla rozmaitości, bo w oryginale

Uniest je sam na paměti, řádný Generál:

Liebst Du die Lüfte der wüstenen Pampa,
Denn wir dann folgen dir:

Ellenbogen jetzt ist fürs ja in Krisen

Dr. Wm. W. W. W.

Dies zeigt uns, dass es sich um ein Eisen-
Sulfid handelt, wie wir es in der Natur
finden.

Du bist ein frommer, frommer, frommer Mann,
Du bist ein frommer Mann, ich hab dich lieb.

7 mimo zapowiedzi skromnego wierszyka

Tak pysznie się przędać z kądzieli wyryty,

Je ne veux pas de grand, de ce bandier prole,

by by nam ballad vícej by bajek nanosic

By historyizing the legendary gadek, siulanek,

Co pisać o Najświętszej co wielbić co rwać.

Gdy sam więc cudne wieści wygłaszaś tak skromnie

Jak nazwać moją sniaticę - co powie się o mnie,

Ze Zdobiciu sie wazę podobien do gawrona

Łazienki wspaniałe rezydencja Byrona,

2) Jemu jeszcze przestają pokroki niktoremu?

Lam choi ates, any fact; - nie sporazje już temna

Przeżyta i bez gniewu ręć w kat gnieć się Dary

znaczy ja w rosnący przed w gansdiarzu

2. ik pojeet juš tak mnogi

Pomnożyłbyś o lichoty —

Dalibóg, to czy nie, bo to
Łatwiej czy nie jest robotę,
Choć Generał pojdzie w nogi.
Choć już dawno tym boleję,
Że ganieją rozgane
Pisniennictwo. Sam nie wiem
Swich żłotyż ciar da tego,
By nie bratać się z tą nędzą,
Pierwco Dworka Dziadka Mego.

Gdyby to nie same Mokoty rżnięty,
Żytko Margiery twierd naszych bronity,
Wiem że i, spiewałem ony Wiryt w Łasiedtwo,
Nie skarżyłbyś już się o gustu kaleitwo,
Bogodłbyś się choćby z Staremi Wrotami,
Gzmoctłbyś Ganeż na radość nam samy.

Po Ktoby lepiej uniat niż Dąb ten wspaniały,
Co nickowem dęby otworu do kota
Gaje tak żywo że i nasze piśkine siota,
Że nie aż w Ukrainę sięgnąć nam po waty,
Po przestoi pamiątki, kamień-choć nie skaty-
Po Kosi ci o nie widzieli do kogo należa.

Kamienie masz, więc buduj aż się staną wieża,
Co ni dów zdumiewa, rozprzewnia, choć jest gładem.
Tuż masz pod okiem stamek peten żywej treści,
W koto tam basnie gwarza, Gopla on obrazem,
Wię go za jądro pieśni co urośnie z czasem

Na wielka rzecz o Piaszcz, co pierwca niewieści
Juz dawno małe marzy. Jęj tej zająz przesćci.

Sam lubięj oś spiewały, choć z mniejszym katasem.
Ożyci choćalbym pronie, naglic więcej, ale
Boż się bni zamarzonych na moje wierzyda.

Na lewo w tył, zwrot! stypce, zmijam przeto skrzyda,

"Ni gde ni husarskie — Regnaj, Generale! z.m.p."

Nachtebeten zum heiligen

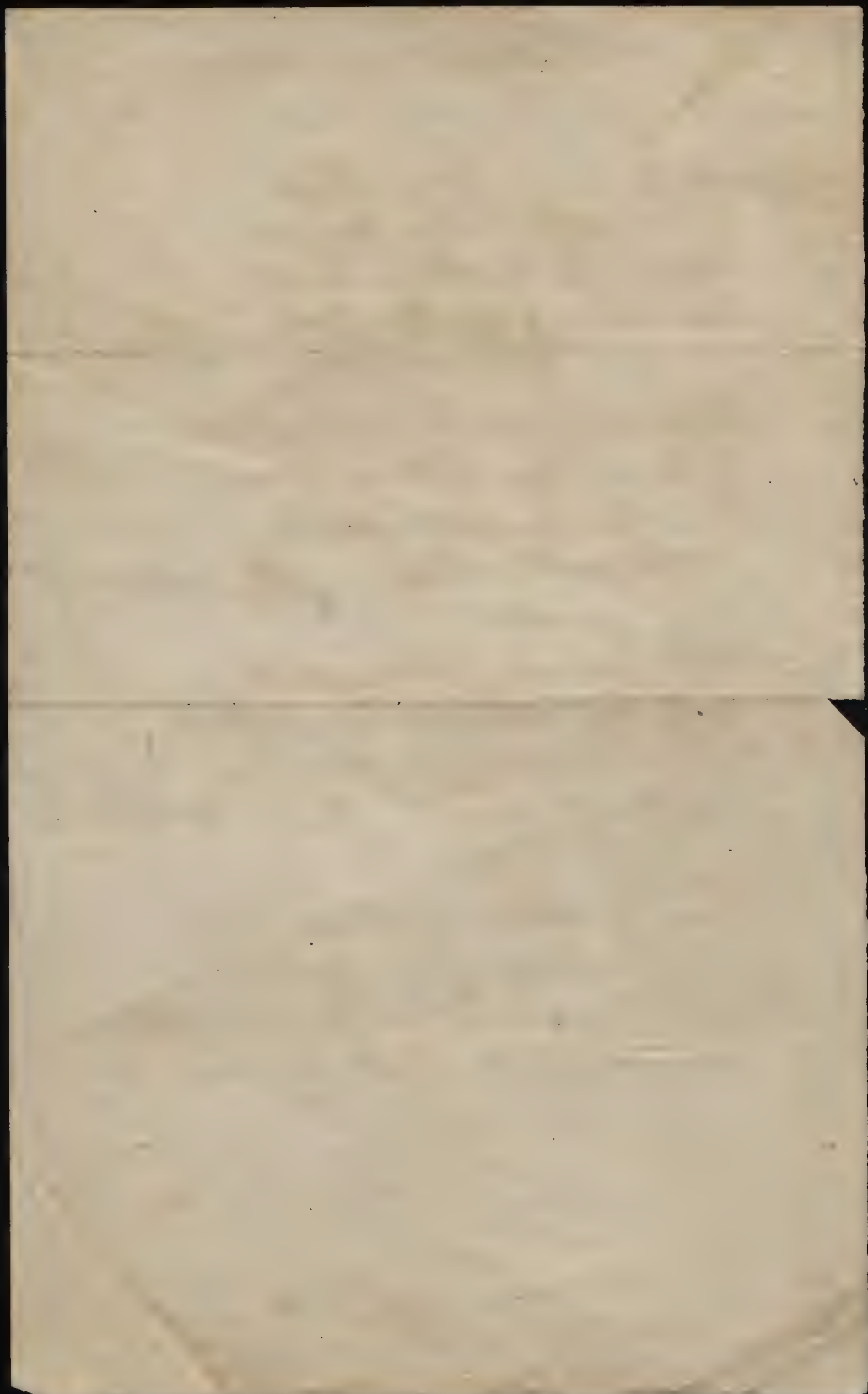
13

1
Müde bin ich geh zur Ruhe,
Schliesse beide Auglein zu.
Vater, laß die Augen dein,
Über meinem Bette sein.

2
Habe ich Unrecht heut gethan,
Sieh es lieber Gott nicht an!
Deine Gnade, u. Jesu Blut,
Macht ja allen Schaden gut.

3
Alle die mir sind verwandt,
Gott, laß ruhn in deiner Hand,
Alle Menschen groß u. klein,
Sollen dir befohlen sein.

4
Kranken Herzen sende Ruh,
Nasse Augen schliesse zu.
Laß den Mond am Himmel stehn,
Und die stille Welt besehn.



Three Fishers.

Three Fishers went sailing out into the West:

Out into the West as the Sun went down.

Lack thought of the Woman that loved him the best,

And the Children they followed them out of the Town.

But men must work, and Women must weep.

And there's little to earn, and many to keep

And the Harbour bar is moaning. -

2

Three Wives went up in the Light-house tower;

And they trimmed their lamps as the Sun went down.

They looked at the Cloud, and they looked at the Shower;

And the Night-rack came sailing up heavy and brown.

But Men must work, and Women must weep;

Though Storms be sudden and Waters deep;

And the Harbour bar be moaning.

2

Three Corpses lay out on the shining sand

At close of day as the Sun went down;

And the Women are weeping, and wringing their hands,

For those who shall never come back to the Town.

But Men must work, and Women must weep

And the sooner 'tis over the sooner to sleep

And good-bye to the Bar and its moaning. -

Trzej Rybacy.

O Stolica zachodnie, — na mostkach wód. tonie.
Trzech młodych rybaków wypływa.
A każdy z nich duma o dźwiagie i żonie,
Co z miasta stała za nim tworzyła.
Dla plać jest dla niewiast — dla mężów trud,
Bo lichy zarobek — a dzieciom głód, —
I Rybacy w zatokę głuchy jak wód.

Trzeci na wieżę nadbrzeżną trzy żony,
Zatłoty kaganice w zamrozu.
I patrzy na nieba krąg deszczem zamglony.
Wśród wzdrych fal smutna łódź z oczu.
Dla plać jest dla niewiast — dla mężów trud,
Choć nadtych bur wirów wrona spod,
I Chaci Rybacy w zatokę głuchy jak wód.

O Stolica zachodnie ~~tu~~ łodzi trzy ciata.
Na piasku. Nad kładem niewiasta.
Zgrata schyłona bo tego ptakata
Co już z nią nie wróci do miasta.
Dla plać jest dla niewiast — dla mężów trud.
Ten lepszy spaci bzdrie niż żalnie wprost —
Wznieżnany zatoko i jęka wód.

Nie znam, muryki, a bez tego trudno taki pociągaczki:
aby się stawa do spławu pędzący. Mógłby więc lepiej tak
koniecznie. kradzieży stopy pędzić:

Naz młoci pracować a żona w ryz brada,
Bo lichy zarobek a dzieci gromada.
I kłanie jak pali w przystani się wali....
Bo burza są nagle i gębie nielada....
Im bzdrej śmierci przysięga, tem bliżej się nada....

albo Naz wrotron do pracy — do plać niewiast —
Bo lichy zarobek a dzieciom wciąż wrasta ek.

albo Dla jemu pracować — i jękać potrzeba
Bo lichy zarobek a dzieciom. Brak chleba. ek.

4.20
57.7.6
61.29.6

161.7.91
4.20
57.7.6

161.7.91
4.20
57.7.6

15

[Faint handwritten text, possibly bleed-through from the reverse side.]

16

Życie ludzkie na Ziemi.

Bóg stworzył człowieka, aby
Mu wiernie służył, nie jadłby ludzkiej
Śmierci, potrzebował, braci chwata. Jego
jest tak wielka, że choćbyśmy pochwalne
aniołów i anielaniołów powiększyć
Ję nie mogą, ale na to, żeby przez
te wiernie służyć stworzeń sobie choć
w nieskończonym małym ciele na
Ziemi świadomości w Niebie zastąpić.

To jest cel życia naszego na Ziemi.
Jaka niepełna kasha Boga!
La wamnie to doświadczenie - najwyszy.

Srećcia tniebistogo, Prodyje nam naj-
wiecej srećcia na ziemie: chudy
Mn wierne na ziemie. —

Saprawdy, nie sama to sprawa
dlowie Boska obywatel; o wiele
na ~~to~~ trusiala na trali cnot Bozka
Mewaryi miłosierdzie. — by
bowiem Molschick doszedł Ony
bardziej błogiego mernie srećcia
na ziemie, jak siech podty
woli Bożę obywatel? Satermy
na bogara i na ubogiego, na zary-
biatego starca i na młodego,

na utożsamienie w świecie tyjającego i
 na przyjącego się w murach klasztoru,
 czyż nie brachy równe nieśreśliwym,
 gdy o Boga i gołotnia, czyż nie brachy
 równe śreśliwym gdy Boga śluz?

Winnę też, ten wielki, dany
 wód ludzkiego, wieżymy, że, sta-
 loty w jednym i aslepiem, odrucy-
 Prawdnie śreśliwe na ziemi, wstąpi-
 innego fałszywego i przez to ramie,
 Wleśnie śreśliwe Boga traca
 Śreśliwe wicemiste. Powołanie
 wicemiste, nie Bóg, lecz świat

W sercu i myśli spotęsnia pier-
wsi żądania twięte... Spotęsnia
to nieustępliwa obrębi na stepach
i na wznagach - Pierwsi wcale nie
myśla o celu życia na Ziemi i
Żyła tylko jednemu na to, aby swym
Chłiwom cięsknym zadośćc wygni-
dymurajac się w tym celu najrozma-
itszych Arestysetu. Potnijajac
najokrydnijac, przypatrmy się
najbarokij Zycrajnym —
Wielkim ciomika starajacego

sie, stane; jakimie dr tuj
 drzani. Gochodei? stane sie
 kszelnie siłami od dążyć sie
 dżerui i nad nich wywysty;
 snok, wie wachy odrywa lub
 trawet dżerui blisnie; sam
 Wygierze sobie kłamiac kraj-
 kormaitne Zastug. Stogel
 nie ma, wyjechane dżeruiami,
 Stogel nie i po wiehry
 dżerui i on sam nie rozumie,
 wreszcie by Jochani wysze nad

Pospółstwo wam wola : niema Bóg
Widziemy atowika starającego
Sie o ~~ten~~ bogactwo : ilu on
Mysli, żeby sam mieć więcej,
ileś w bogich kalcioru i wogn
domu Jego we Tronie Boga o
Wszystko i wszystko zebrać zbytek
Zostanie słowami : "Kto chce pra-
cować, zawieź strajanie prace" lub
"żeby się miało Opatrzności dawać
To by wszyscy zebrać" a nie tylko,
Leżący sławić się wielokrotnie

Był dostac pracy a sam jej nie daje,
 lub ci biedny. wiekiem, a potem lub
 kolechtem a mierzonym kawałkiem od domu
 or domu dowlacz; ilek wdrwiliem
 i pracy a watterm granych ostatek
 sit swych doływa, a nawet na
 zię wroci dostatecznie nie dostanie, bo
 ty tylko mija, na obronę? ilek domu
 proptu neta, ich podrocznem. Wziwch,
 a tota wyciagnac - Wiekimy ostowich
 starajusz sie i zabawa : jak
 go mato dostanie stoilime stow, zely

Angielskie mściwe i nie Dwanajac,
ze om bliźniem drog: skarb
stany wyobra, jak go mch
Odstaje roztworzenie piersiady
ktorem by mógł być dobieg młody,
jak mile go obiegim sobotom
Wierone czas tego i wietej smugi
w Niedziele, jakich som
był męczył się prachem
nie z sumieniem i wyspowia:
dane: . Wiekowy otwiera dąbaj
w Jowietwem lub mroźniem

a gęsim, pichym cel, lew ^{wędy. skłoni} jasnem
 sirokanie do mego, starzy one pytają
 ry drzewo; rywa traktaty
 gwałty nad stacyonem pofektne,
 nie wtykni się publiczne wstaci:
 przed narodowem, potem kablucym,
 do Strytobietwa się nawet Joemna,
 a wysytha to niewinnia słowami:
 takajet terazniejsza polityka,
 tak tak tritaci gęsim daci.

Dmuchy wiecha, lew
 ter ile rywa. Maja chmiele,

w których jasno widna dla czego ta
stworzeni i jako powinni iść drogą,
by szczęścia niebieskiego doświadczyć,
widna nawet i samowolne, że
jedynie i prawokimie szczęśliwi
na tej ziemi, którzy ta drogę idą
a jednak dają się wiodzić pokusom
i te dobre myśli, od Boga im nadane,
lekkomyślnie zastanawiają
się nad niemi lub też je jako
świeczące im w ich wplanach
oddają. Przedstawia im się

w coty okropności trucha
 Zawieła, płacze nad granami
 Tę i straszą puszczą tym, który
 im je zadaje a sami codziennie
 rany se ustrawiają; okropia się,
 że imat coty nie padat na
 Polana puszcz Zawielem słowin,
 a sami ustrawiają się za bardzo
 jobiernych jest w konwersacji. Bici
 w okropie zajma, bo mają być
 innych zatrudnień i to tak niesty-
 chanie wainych: ranie imat pieszcz

Łąknijcie trójce - Wiedza, że
z wiek nieskończony Bog
Zastanawia, że Jezuś nie
dare wiecnie, fichte zastanuję,
myśla i tem, a wy spieraj
tej chwili z siebie przy spowiedzi
Zmieni? gdy ciato w trichospie
czestwie nie wykryje jedynego
reby ratunka, hocha dalszaj
a gdy chura w trichospierestwie,
gdyby się zotato z Anglij smy w

tem gwiaceu niebezpiecznym
 strasząc wpaść w bolenie
 ośchłał jickielne, kaschen
 iż chwili reke btagajace wyszagnie
 notajac "ratuj Boże bratnie" A.
 odskakując ratownicy tej biednej duszy
 nie. tra. dnie białka dnie, czekając za
 dym. Proszę. I tak węgry ci
 niecierpieli o miernie nie myśla-
 łe. lub czasem wprawdzie, Boże
 myślał, lecz nie dla ostatecznego

celu nie chratając, dając
zgrabnie im rąkowanie sił
do bram Jickielnych, które im
się niebawem otworzą.

Obok tego, misseristiny, spotęgowane
jeść jednak matę garstki łoch
strząsanych Bogu, dając bra nam
przykład, że w każdym potęgowaniu
można Bogu strącić. Najmilszy
(Bogu) są wrocy, to jest wprost
nie śmia najłepiej. Mu stwa.
Zatem niechajże wartość ma

jaśnie na dawać przez bractwo
biedniejszym od siebie! Głose
wodzi w piśmie i wiedeń był
wyjść przez Skrytkę oświeconym
amirali: starzy barstowa ofiarowa
już samowolnych. Cztowak
zrękały całodziennymi pracami
gdy w Kiechcie do doświadczenia
fiaknego na upat i swoje zdrowie
ochowu ich, oile więcej swoje
sobie przytaczają iść i karku
amirali ten strasnym jarda do doświadczenia

jest tylko mitym spacerem !
Cie wiesz ma zastęgi w polu
teraz co wiesz i wiesz i potrzebuj
a potem nie stany ma
wylawiać ^{isgawa} i potem potrzebuj asist
teraz, potem jest tylko ogle
i dla tego jest niezgodny,
że jest mitym spacerem !
Nie ma to jednak spaceru,
leży i w samym domu ma
Mroczki i Boga mitym,
Owsem i wiesz że jest

Najednym im wykreślenie
 w świecie stanowisko, tem
 więcej ma sposobności Bogu.
 Strzeż i dzieci Krzysztofa
 Jowiedziat „Lutwy wylbta-
 Dwi Jurej puer Dmuka odigty
 amitek bogaczowi wyje do Krolestwa
 niebieskiego” to jest ewangelia nie
 o bratnie przystanie do czynu.
 Ma dobre imię, lecz oświe-
 czonej duszy, na której
 taki człowiek jest wystawionym.

Podmyte są Pan Bóg ołta tego
w wielkiej iłm bogactw nadziei,
bo jest je Jmymyć, i on najwielki
Anioł i najświętszy chwały pole rasy
przed sobą. Sprawiedliwci wie
Bocha dy mynaga. *Kajm...*

Mr. eerste Chryz. d. Higienie
Srebrni wielmistego jest webrarom
im pnie Etawiele w etwach.

"Tch. Jmiedy co man i Jijdi
da Mr. "Lm repencie Jmymyć
gilem...
Wielki wielkij nawi szrom 2 am...

o ty Bożym radnie wspominać i
 wiedza omy być dobre, że wiek nasz
 nie jest wiekiem afiar i mistów
 Boga, lecz i bliźniego, lecz wiekiem
 samolubstwa i tytułizmu. S.

jeżeli drogą inną, nierównie wyższą
 i szerszą, lecz chcielibyśmy poznać
 się wreszcie i prowadzić jedni do
 drugich Aniołów Bożych. - Tak,
 choć jest droga wielkiej pracy ku
 dobrem bliźniego i chwale Boga a
 praca ta nie powinna być chętniejsza.

[illegible]

Dracny jak dobra ^{przekładając},
 to to sawanami ³ sie sumiernie powo-
 dnye. ostrzeżo owo wstępując. Tę
 sumiernie nie sariedbać kuba

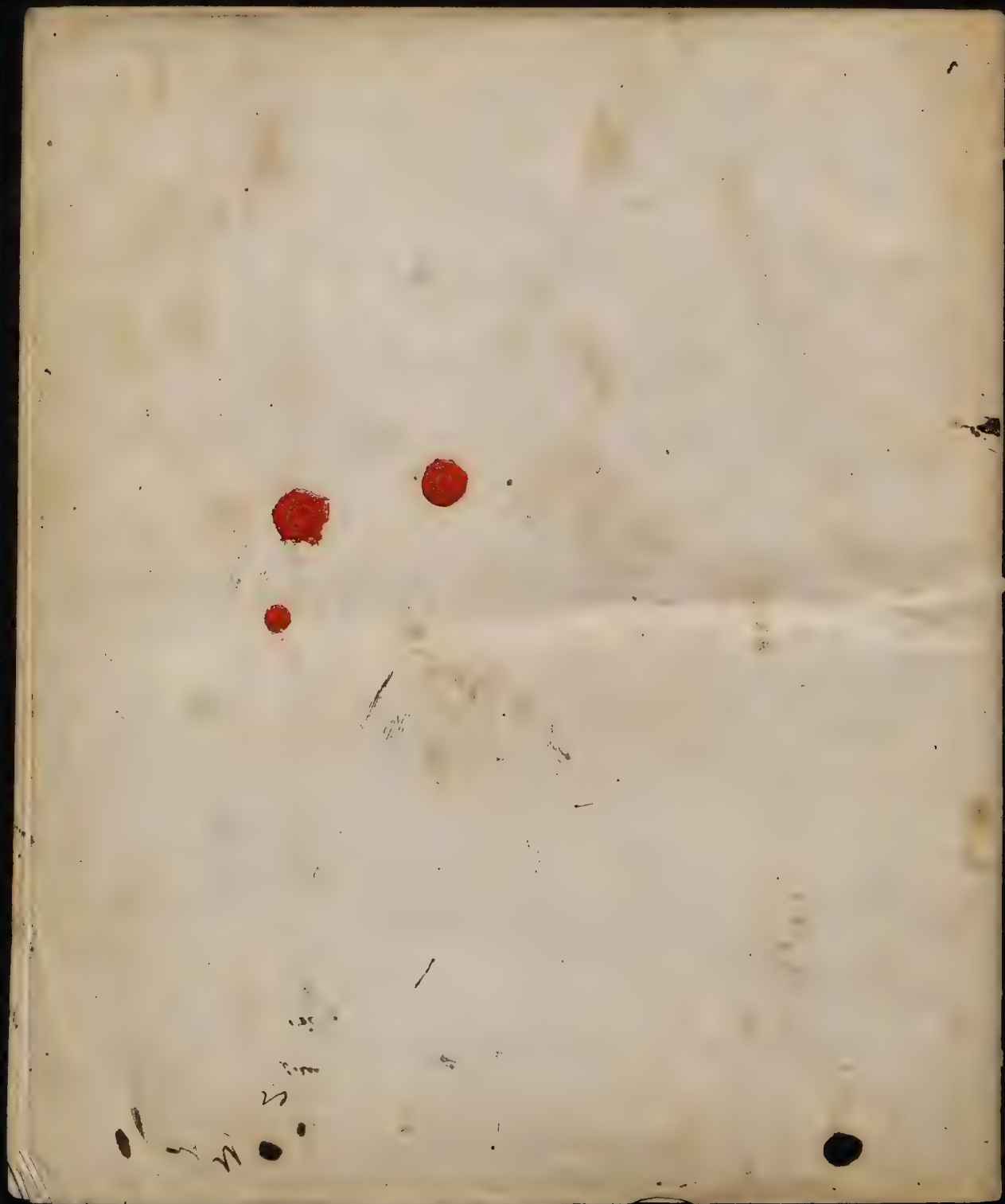
kusto je ładai, sawse go struchai,
 iwiary i duse poborniem roznymplawami
 i przy dachy swiech iwiei pured
 berami; i dny sie dusa z sumierniem
 upiwa i tuchae sie tym ¹Homacy
 i dobre chrysta, Biechy owo ostrzeżo
 i eie, to Pan Bóg miłkerniem
 sumiernie wari ogli gnuszeniem

złowich; to samodržawiz smuicnia
jest najcisze, abudni jake złowich
Opactwa Krosi, jest to lekcewarzenie
złowiem dury, Kiedy wick
XIX zbył lekko je wazy. —

me

h

me



naciągają Sierca — W których to ustach, w których pamięci
 nie były te dumy i tony, które mi wówczas i wspólnie prze-
 kaś niedole — Dom Jadcusza Chackiego braterskim
 dla niego był domem — bo takich mężów Sierca zgodnie
 do siebie przyciągały — Jakiż pamięć, dy przysparza, po-
 anielbienie poruszył, zaurość Kropiniński do gro-
 bu — Dowcipnego i mroźnego towarzyska było
 wdzięk — mądry, że gdziekolwiek ukazał, nie za-
 był Sierca, potęchą, i urokiem rozumu, który
 ich porządk — Cieszył Warkawskiego towa-
 rystwa, przyciągał nauki, filozofii, historii —
 pierwszymi mążami kraju zachował — a z ich
 kłótni i uniesienia, gdyż tego, jako Winklatora
 szkół Zachodnich, prowincji Saurawa, był wy-
 stany — Ten wtyłkiem, zaiste, nie tylko, same-
 tne — życie Sierca, dumać, najlepiej do niewolnych,
 jego usposobień, przypadają — Wier, która, oddaw-
 ne, samierka, urzędnik z dynamicznym go
 porządkiem i smakiem — Ogrody, które, wówczas,
 założyli i pielęgnować zaka, zostali tegoż sma-
 ku działem tem dynamicznym, że, do wódzcy,
 wysoki, znajomości w kraju, potrzebujący, i wy-
 kły, wyjątkowe powołanie, a która, było tylko
 jedna, z rozrywk: Kropinińskiego — Wierzy, w do-
 mu, którego zbior, uzupełniał powab tego nowego
 charakteru — Drzewa i krzaki, wspomnienia
 i miły stały się towarzyszami odrodzonego
 Kochanowskiego — Pisał Sierca — myśli jego,
 z uśmiech, płynęły — Ale, nie da, nigdy, na roz-
 bior, jego talentu — na ocenie, postępnego
 jego wartości — Smutno, pszaku, namierza-
 że, dzisiaj, i dzisiaj, nam, obowiązku o jego

sta imię wstaje, która umocniła go zwycięstwami. Religijny
sprawiedliwego ujęta nawiadki. Cóż pamięci jego nie zainspira
kaj prosić w moim.

30

451035

Wiadomości o s. p. Hajejanie Hołmianie

Hajejan Hołmian był synem Andrzeja
Sędzię Limskiego Lubelskiego, i Anny z Kiełcewskiej
urodził się dnia 31 Grudnia 1771 roku. we wsi Gałę-
zowie w dzisiejszej Gubernyi Lubelskiej. Ojciec jego
był obywatelom powszechnie szanowanym, i w znajomości
prawa biegłym, wielką wagę losi między współrodakami
swego Województwa mającym, w całym kraju znanym.
Hajejan pierwsze postrzchnie nauk brał w Łamgostwie, i zupeł-
nił je w szkołach Lubelskich. Zdobycie literatury wie-
rośney, wracanie się do wyborze wrory, kształcenie
się w mowie ojczyznej stało się zawezacem jego ulubionem
zajęciem. W roku 1794 rozpoczął służbę publiczną będąc
powołany na urząd w Województwie Lubelskiem, na-
stępnie osiadłszy na wsi, i po śmierci ojca. objawczy
wraz z braćmi zarząd ojczyznej majątku, oddał się
rolnictwu i naudom. Pierwsze próby swojej poetycznej
zdolności ograniczył na Homaczeniach łacińskich i
francuskich. Wiersze zwłascz z Horacjusza i Ty-
bulla. Roku 1802 nawiązał się związkim. małżeńskim
z Anną Mosjakowską, Alexandra Mosjakowskiego kramie-
= lona Grolewskiego córka. W roku 1806 już opłakiwał
jej stratę. Z małżeństwa tego porodziła mu córka jedyna
Aniela, i syn Andrej. Jak Jan Hołchanowski tak i on
stracił swoją. Wzrostł i ugraszył w roku następnym. zgon
swojej jedynej ukochanej córki, lecz boleścią ojcowską nie
zabrzmiła strona jego lutni. Nadzwyczajne zwycięstwa i
działa owczesnego bohatery świata obudzili w nim dopiero
w roku

W roku 1809 natężenie potrzeb. W tymże roku 1809
wzrostło i powtórne swiętskie materyjskie z rodzoną siostrą
zmarłej żony Maryanną z którą lat 45 urodził się
domowego urzędnik, która się stała drugą matką jego jedyn-
nego syna, i która do ostatniego dnia jego życia, się do niego
wielk jego pielęgnowała. W tym 1809 roku powołany
został do służby publicznej na tutejsze Prezesa Komisyji
Lubelskiej - wówczas to wstawił się dwoma odami
jedną na zawarcie pokoju, drugą na zawieszenie orsz.
które z zapalem poruczył, długo trwało rozgłos dysputy, oie
ogłoszone zostały w Warszawie w drukarni "Gazety" Korres-
pondenta, druga z nich poręczana była w roku 1810.
W tymże roku 1810 powołany został na sekretarza Stanu
w rządzie ówczesnego Królestwa Warszawskiego. W tymże
czasie przyjął ~~został~~ do Towarzystwa Przyjaciół Nauk Warsza-
wskiego, na jednym z publicznych posiedzeń tegoż Towarzystwa
odczytał poemat **Nagrobek** oświeceniowski, która w Kocimnach
drukowana była. W dawności powieści był myśliciel napisania
piewnata, "Ziemianiska Polskiego", wyjątki z niego druko-
wane w piśmie publicznym a szczególnie w epizoda
spotkania rycerza z rolnikiem odpowiadająca ówczesnym
okolicznościom, rajsta umysłu, i głoszące uderzenia chwale
autora. Otkerony swiętskimi zroszani z narodnosciami
męziarni ówczesnego czasu Królestwem Generalem Carloryjskim
Pawłem Chruszczewiczem, Julianem Niemcewiczem, Floro-
wiczem, Korycem, Badenim, Ludwikiem Osiniskim
wielce był przez nich ceniony i powarany. Jego pisma rade-
we, referaty, raporty, oderwy, odnaczały się jednoscia
myśli, swietoscia mowy i poprawnoscia gramatyki. W nim to
zawisł **Chruszczewicz** sam wyborny mówca i pisarz, "Z Kocim-
nach".

1809, Hoimian umie dobrze pisać, bo umie dobrze marać.
1810, Nowa ta mierzona nauka, która by się niejednemu z Dziw-
=orych pisarzy, wydała. „Początek jego w owym czasie ogło-
=ony rozstał drukiem w osobnych dziełkach. „Wierze od urodzie-
=dawnej szkoły Kadeków do Księcia Generała Graworskiego,
=Hymn z okazji rocznicy koronacji Napoleona. „Hymn z okazji
=ony na obchód egzonu Ministra Luscewskiego. „W roku
1812 powołany rozstał na Sektora Honorarnej Kłosei
=Marzałkiem był Księże Generał Graworski. „Ciekawie
=w owej epoce w rańdnie publicznym naterat on do
=wszystkich spraw warniejszych, i wystąpił w warniejszych
=owesne wypadki wraz z Kłosem, Kłosem, Kłosem, Kłosem,
=kiem, Kłosem, Kłosem w pieśniach swoich głosił, i niemi
=na umyśle rodaków wpływał. W roku 1813 odawry się
=zrazem do Krakowa naterat satyrę, „Na Łańcuchach
=Kraków, która warzenie uczyniła, i skuterna się stała.
=Ods. na upadek Napoleona, pod tytułem „Uradek Domowego,
=pełną najznakomitszych piękności w tym czasie utworzył
=lecz ta dopiero w roku 1830 w. Prujacielu zinda, drukiem
=ogłoszoną rozstała. W roku 1815 z okazji Domowego powołany
=rozstał na Sektora Kładek Kładek, lecz wyznał się od
=przejścia tego rozrządu Kładek z po Kładek, i Kładek
=deckich godnie ich miejsca zastąpić nie dołży. W roku
=potem mianowany Radca Kładek w. Radca Kładek
=Solankiego w rańdnie publicznym aż do roku 1830 porostał
=różne sprawy obowiązków, był Prezesem Delegacji Ad-
=ministracyjnej, następnie Dyrektorem generalnym. Admi-
=nistracji Krajowej w Komisyi Spraw Kładek, w roku
1829 zajął miejsce w Kładek Kładek jako benat Kładek
=lan. Obowiązki jego publiczne nie dowałady mu oddawać

się zająć literackim, porzucić i w nich nie ustawał —
w Pismach Towarzystwa, w pismach perogodczych drukowa-
ne były niektóre jego piosenki „Jakob”, „Prasba wieśniaka do
Portuny”, „Nowa Katona”, które odznaczały się jedynym
wierszem, myślą, zdrową, i jasną, wpojały w umysł ramowanie
cnoty, mierności, i nierolności duszy. Takie nauki głosił i takie wia-
dem syciu sam wypełniał. Lecz najobrzeczniejszą jego pracę poetę-
ną, którą w owym czasie się zajmował, była która wyłożył
rachcany pioser przyjaciół i kawałców, jakiego Morawskiego,
Osińskiego, Moskowskiego, Brodzinskiego, Szarzyca, było
„Ziemianstwo Polskie”. Numerata ma ten poemat w
swoją ręką w roku 1830, i druk jego rozprawy w dru-
karni Lubawskiej, gdy cała Polska do wiśkowskiej odprawy i raga-
nicy sprawadzone być miały, wydrukowane w dwie pięćmi-
ni mniejsem wydaniu. Następnie druk tego dzieła prze-
stawy został i dopiero Edward Raczyński wydał je we
Wrocławiu w r. 1838 zobowiązany się do pełnej i war-
tów prenumerat. Lecz niechulka poetyckie prace
reimnował autor „Ziemianstwa” z polecenia Towaryst-
wa P. C. K. ugotował on życie „Anta Henryka Dobrow-
skiego”, namalował biografii „Hłubia”, „Człowieka Zasadniczego
i Kadetów Głosińskiego” które to prace w rękopisach
porosłały. Dwoma nowymi pogrzebowymi i uroczystymi
dwóch kłopotliwych mszów jakich mimo twierdzenia
Garety Warszawskiej kraj nie wiele liczył. Stanisława
Kochanowskiego, i Karolina Badeniego, które to mowy
w Warszawie wydrukowane były. Gdy za sprawieniem
się gotowego ducha poetyckiego w kraju. Włodzisław pi-
sarka pusiła się jego siadaniem, Najlepiej „Głosom” wiel-
bić i piosenki umiała. Ludzkiego które wieki za najdoskonalsze
sre ugotowały choć oceniał wyższy dar poetycki i tak się i
prowidował niebezpieczeństwa nas „Zasadniczego” jego.
Przekładał on wiar z innemi dałoniessem i kłopotami
je suchwała i rozróżniała mierność nie mogące sprostać
gotowi prawdziwego geniusza poetyckiego oblała się
i rapuści w bzdurze. Widział on z błędów zmiennych
niezarzadzanych, stargane wszelkie prawdy, charonny
izryk i niepochwalał się plodów wóiberac powrocznie
chwalonych

[illegible]

jako wyrostek z pod pionu tego który drugi był, wiele
widział, wiele doświadczył. Nierówny w swych prawidłach
tak społeczeństwie jak literackich, był
jak skała granitowa o którą się rozbijały fale nowych
zdań i wyobrażeń. To przekonanie tak szczerze i głęboko
godne było podziawania. Na rok przed zgonem gdy
cieriał słabiej, i gdy zabrakło mu wsiadki do
dalszych prac trudnił się poprawianiem, skłanianiem
i porządkowaniem dawniejszych. - Choć umysł jego roz-
gułt się smutkiem, i już mniej stał się czynnym,
cierpota serca to samą rawę zachował dla rodziny, przy-
jaciół i rodaków. Na porządku roku tego widział z spo-
kojnością możliwego upadające siły, gasnące siły.
Przy końcu lutego rozdał Spowiedzi z ręką całego
i odbył ją. W dniu 4 Marca o 3 rano przeszedł snem
spokojnym, konanie jego było ciche, bez boleści, na-
jakiś całym życiem zastąpił. Ostatnie rozporo-
żeniem na piśmie zostawionem żądał, wymagał,
aby pogrzeb jego był najskromniejszy, bez żadnego
rozgłosu, bez wrywania liernego duchowienstwa,
i gości pogrzebowych - bez karawania, bez żadnego
karania lub mowy pochwalnej, bez wymieniania
dostojności. Stało się i tak nakazał. Choć nie werwane
liczne zebrano się zgromadzenie by uciec smutku.
Trużną jego ranili na ramionach krewni, są-
siadzi, obywatele, włościanie z kaplicy Piotrowickiej
do kościoła parafialnego w Bychawie w dniu 6 Marca
W dniu 10 złożono trumny jego ostatni na cmentar-
zu Bychawickim obok trumny jego synowej.
Takie było życie, taki koniec 85 letniego starca
który był piewnie i jednym z pomników, już
oddalonej od nas przeszłości.

Apolog czyli bajka - jest formą w Poezji, która anu-
kie ~~całkowicie~~ narodziła i wielki gnój, która uwierzyła
wszystkie wielkie i a wszystkich narodów, wyłącza-
ją z państwa poezji jest świętokradztwem którego
zdolny był tylko czas dzisiejszy, i to tylko u nas.
Tworami ze tak powiem Apologu - jest Allegoryczny i
Parabola. W tej ~~rodzaju~~ poetycznej obiciwiał się duch
poetyczny nie tylko Indyi, nie tylko Wschodu, nie
tylko ludu żydowskiego, ale nie tylko wyrostków
Grecji i Rzymu ale i narodów chrześcijańskich. Formu-
ła będzie najprostsze, najprostsze, ~~jest~~ musi być najnatural-
niejsza i najłatwiejsza do obciwiania budzącego się
ducha poetycznego ludzkości. Ten istocie nie czuje
potęgi - Poezji, o to na uprzedzeniu, na udostate-
czaniu na podobieństwo Natury, i na wyjądkach
zwiazku i podobieństwa jakie zachodzi między natu-
rą fizyczną i moralną, między materią i duchem, które
to podobieństwo okazuje się tak ~~prosta~~ jak droga
jednego myślenia, stworzenia bytu, z jednego myślenia, z
drugiego - jednego stworzenia. - Dusz ludzkiej nie ma
kaję to dzieła, ta natura, która over ze czem i
doświadczeniem, pragnie czegoś fizycznego, a to pragnie
nie jest dowodem jej doświadczenia - jej pragnienia
i pragnienia wyższego, dowodem. ~~Pragnienie~~ pragnienie obu
a razem jest źródłem poezji. - ~~Pragnienie~~ pragnienie obu
dra w człowieku upodobanie w utworach jego wyobraźni
to co nie jest, ale co jest podobne do tego co
jest a wiec w Allegoryi, w paraboli, a bajkach.
Apolog więc wraz z dwoma oddziałami ~~poezji~~ poezji,
wielkością dopełnia warunków wywołujących poezję,
bo przedstawia naturę, wyodrębniając, podmioty
i wykazuje związek między naturą fizyczną i moralną,
a więc jest właściwą formą poetyczną, a więc z ~~Poezji~~ Poezji
państwa poezji wyłączonego być nie może. W niej
całkowicie w sobie zawarł wielki i wielki form, albo je-
stanie w sobie zawarł wielki i wielki form, albo je-
stanie w sobie, i w miniaturze przedstawia. -
A tak jak ~~całkowicie~~ jedna z najważniejszych form
poetycznych.

krócej być się za pisownią twierdzeniem przekazywał.
Taki w istocie w apolożu znajdujęś zaród dramatu,
bo są bajki dramatyczne i dialogowe, i istoty,
w nich wchodzi występują jak aktorowi na scenie:
jest w niej inne zawieszę Satyrę, epigramatu, gresy
opisowej, nawet clydektycznej, gdyż z Nardij bujczy
wyprawa do się jakas Nauka, jakas powieść życia.
~~forma~~ Apoloż jest ~~zawieszę~~ jest w niej nawet ~~Nardij~~
nie tak uwielbiany ~~artem~~ gawędy, to opowiadanie
w niej jest proste, naturalne, wistyczne wyliczenia, ugo-
trawia do niego ~~potrzebie~~ tylko dźwiękami w niej
są zwierzęta - lub inne teory, a w gawędzie ludzie. —
Zorua Apoloż jest najmniej obserwacji, uwarunkowa
go ~~wier~~ ^{Apoloż} Miniatuła poezji. — i forma jego miniatuła
i innych form. —

Je w Apolożu jest poezja Saturo jest dowiedzieć. Gdyż aa
eseu jego istota Satiry, to o to aa Satyry i w pod-
bawstwa natury berduskiej, swawet, Polin, i innych
tworów do estowickia. I tak upiękiewicz, doskonałe
nie Natury. — Gdyż aa Apoloż niewyżni z tak powiem
ducha w naturze, niewyżni myśł, czucie, i ^{moje} Natury
które aa ducha główniejsi przywilej, wist, Natury
podaosi i doskonałi. — W niej zwierzęta bez uciek dźwię-
Ziemie podług wyrzucenia wchodzą, nawet dźwię-
krowy, nawet glosy, nawet inne przedmioty martwe
myśł, czucie, niewyżni dźwięki, — i jak najduszojalszy
mistrz bajki powiedział

les arbres et les plantes
Sont devenues chez moi creatures parlantes.
Prorokajmy Tworajmy jeouse z Apoloż dopelnia
tego warunku koniecznego poezji, iż chce wychodzi
z zakres prawdy, nie przestępuje ~~sfery~~ niewyżni
sfery prawdopodobieństwa, chce przedstawia do tego
niema, ~~nie~~ małuje tylko to w jęz podobnem do tego
co jest. — Gdyby bowiem bez żadnej oglądności dozw-
bił wroć swej dźwięki przedmioty nieformalnej wyobra-
ni z Poezji wpadł by w przesadę, a fantazmagoryę

w bezrozumu, istniejąc nie chwile, by nie obudził naszej
 wiary, naszego zdumienia; — wyślośnawszy się przykła-
 dem. — Apolog dozwala — sobie utwierać życie, nowe
 przedmioty uarkowe, dla siebie, nie jako dusze w istoty
 bezdusze, ale i to jako uosypienie na ~~które~~ ~~rozpęd~~
~~budzisz~~ ~~zagadza~~ się, lecz nie przedstawia niespodzianek
 zupełnie naturze tych stworów własności. — I tak
 wół nie będzie łapał po parobku, ryba nie będzie
 chodziła po ziemi, kamień ani rośliny nie będą
 się same przemieszczać i zmieniać na siebie. — Każde
 zwierze obdarzone jest głosem, drzewo — rośliny wyjątki
 słońce, przedmioty nawet uarkowe — mogą drwić wy-
 zbawiając poruszone, mówią więc prawdziwie niewi-
 przuści — a nawet przez przemieszczanie, cieni i dusze
 wyobraźni w nich sobie podobieństwo do ludzi;
 lecz nadawani im przywilejów wbrew ich naturze nie
 dozwala sobie Apolog, a więc zamyla się w smutku
 poezji, a nie przedstawia w fantazmagorii, w zupełnie
 nieprawdy, a więc jest poetyzm. —
 Nieprawda, a więc jest poetyzm. —
 Nieprawda, a więc jest poetyzm. —

demowała sobie...
 poezji, a nie pniebdi w...
 Nieprawda, a wsi jest poetyzmu. —
 Ono to w wstawieniu się, ważyło w dusze, ludzko, swoje
 musi wieszanie, i nawet tak, wistnie, jak drucieje.
 nasze grucinskie zaskie w niej nie edolaję. Poetya Apolona
 włada się w wyobrażenia, w mowę, niosdów, a wsi w niej
 na równe porwanie. — Głowa wsi to wra 2 ianens
 potępieniemi pnie druciejszych krytykow mi zaciwie. —
 Przyjmuć się te grucinskie, te obrywy ducha jakichś
 są pwojicki i pkonserwacji, są rasem Albraywans
 sady materialnej — i se bide nowe mi Amasami zwi
 a wsi i Epopeje — i Apoloni. — Spolone wsi wryetku
 Iljadi, Eneidy, spolony Esop, Lafontaini, Krasicki,
 Krasowski. — Takie było by ich zadziwienie go by up
 tuli się nie doży, na tem dziele zniszczenia. — 2. Iliad.
 de Eneida, 2. Iliad. — A Apoloz gbris by pnie,
 wryetku drubach kumatu. — A Apoloz gbris by pnie,
 o to w wyobrażeniach, ludów, o to w ich mowie. —
 Poniej go by się ziawit jak i Jozgi Pwojicki, star [kai
 taki grucinskie powkonę się nie uwi] klosy by zbien i,
 to'chacys przychawia, jak by miał pracz w wypho
 maczynie przyprawio, a baranku macycy wode,

[illegible]

elwäher obecnym.

~~October 17 1861~~

Jan Adam
 urodził się w Białej Górze
 roku w 1794

~~Janastary~~ ^{ego} Kniaziów. Dawało to mi-
nie ~~niedługo~~ do Smoleńska. W
wodzowie ~~roku~~ ^{byle} świątek. Proszę o
~~roku~~ ^{roku} w Odrobie XIX. Dągi i wa-
żniejsza! mednie się potykał
twierdzą Smoleńską. A gdy
miasto i całe województwo odda-
jące zostało Ciesłowi Rosyjskiemu
Moskiewskiemu za Jana Ka-
zimierza, ród Książków Ko-
rzystając z warowania ^{obywatela} ~~Włodzimie-~~
rywnością się z pod obcego ber-
ła, porzucił dawne siedziby i
przeniósł się w Witebskie. Człon-
kami familii osiedlała się u
Muskowitów; i zdanie się że pod wzro-
łem niebem, pod wolnym
lub samowładnym mędrem, ród
ten Muskowitów przychylniej wyda-
wał ludzi udarowanych duszą,
niepospolitą. Razem prawie
z naszym poetą Kwiśną, ^I w
Katarzynię II. jego imieniem Jakób
Kwiatkowski.

Kreis 2

kuraznu, znane...
Mogę...
dobre...
...

Francuzek...
szkol...
...

Wzrost

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

Edukacja, publiczna
leż w tym celu
niedzie, więcej
tow potodzie i
większe wstanie wstąpi i
zamozności, niż kryte i bez
renowu poświęcenie się do
powszechnemu, zdali się nie na
widoku. ~~W tym~~ ^{W tym} ~~zakonie~~ ^{zakonie}
zwiększeniu że nie tyle w Polsce
wielkich w naukach meżow
łat, nie tyle ważnych dzieł
sobie zostawił jak gdzie indziej
z tem wszystkiem i Polska wogół
względnie nie mała mu winna.
Jego staraniem zebrane znaczne
majątności, mienney księgi i u-
mysłowe dla Edukacji zasoby i
odwiecenia zaroby staty w po-
~~stanie~~ ^{zwiększeniu} ~~zakonie~~ ^{zakonie} użyteczne-
ni dla prospolitey rzeczy. Ludzi
wzrost z grona Jezuitorow rozsy-
pami po Kraju, ~~opracowani~~ i u-
życi przez Rząd, ozdobił litera-
tura wieku Stanisława Augus-
ta, i byli celującymi, namie-
dżeni jego ^{użytkowi} ~~do~~ wychowania
i Nauk, ~~wstąpi~~ ^{wstąpi} - Narusze-
wicz Piramowicz Koblański, Po-
chobut i wielu innych zоста-
wił imiona niewygasłej a
nas-

przez... 2d 12 2
me... 2. 12 2
~~Obraz~~ ~~Przegląd~~ ~~Przegląd~~ ~~Przegląd~~

lam wiadomości z tego
i kolei świata więcej
i mysl szerzej zapięta
konalskiem? ujętym
na okusali użby
zostając katolikami

W liście tyż imię
nina pomieszcie naterij.
~~Przegląd~~ ~~Przegląd~~ ~~Przegląd~~ ~~Przegląd~~
jesze kiedym mroci do staru
i ubioru swieckiego - w
dalszego życia, z natogaw
nego powołania i z charakteru
towarystwa x. Kłowego wycho
dzt, nie prawie mierzalnym
przez cichosci, skromnosci, ma
tych potrzeb i przywiązania do
praw literackich. Kłowny na
swiat, bez żadnej pomocy, sta
łazł Kłownym przytulach w
Domic K. Adama Charkorytki
G. Z. P. Kłowy ludzi urozumi
ntalentowanych a niemających
jokim do siebie gromadzić
Z tego Domic wie że więcej
Kłownym nie oddalił, w mu
ak do Kłowna dni swoich prze
bywał

bywa w nim za-
z wielu znakomitemi wieku jego
pisarzami, którzy tamże uro-
dzali. Leż najwyższe za-
brat zwiarki z Haberm.
który jednego prawie nim
wieku, ale temperamentu
tego, jednakże miał skłonności
i rowny spłót myślenia.
Haberm. od pierwszej młodości
przysiał między ludźmi wy-
go talentu, kiedy się ubiegam
o jeden wieńiec nie ości, naj-
kwaśsza bywa. ~~Fatta byta ub.~~

[illegible]

+ Tam byś też prosił
 o ramię, który ~~wyży~~
 wad i go dążyć, ~~z~~ ^z ~~swia~~
 ta ~~relucywilnego~~, tam
 w ~~przetku~~ i go ~~ryczem~~
~~drucia~~, ~~nie~~ ~~nie~~ ~~nie~~
 dnie ~~progowy~~ ~~pro~~ ~~pro~~
 i ~~idę~~ ~~pro~~ ~~pro~~

[illegible]

wreśm' obuy wptynd ra
agras unwarad,

we podlegaty mnyd Kriaxunha
~~mnyd mnyd mnyd~~
~~mnyd mnyd mnyd~~ obuy
mnyd; sam tylo siebie mnyd
wybor.

wypróbowaniu i na lepszą ⁵⁰my
prowadzić drogę. Pierwszą ^{do}pracy
jego, którą ~~zawiesz~~ ^{lub} ~~zawiesz~~ ^{zawiesz}
znawca i która ^{zawiesz} ~~zawiesz~~ ^{zawiesz}
ty żale Orfeusza nad Eurydy-
ką. Przejazd wywodziła ^{zawiesz}
głęboko jego i z ^{zawiesz} ~~zawiesz~~ ^{zawiesz}
smaku wyrwała. Złotych ^{zawiesz}
ciwry ukochana żona, pogrze-
ny ^{zawiesz} ~~zawiesz~~ ^{zawiesz} smutku którego
złoty ^{zawiesz} ~~zawiesz~~ ^{zawiesz} ^{zawiesz} ~~zawiesz~~ ^{zawiesz}
Kniaziwni mieszczkiem przys-
ciła przeżyty, pierwszy raz da-
poznac moe swojego talentu,
który oddał corak się ^{zawiesz} ~~zawiesz~~ ^{zawiesz}
rozwił. Okolicznosi ^{zawiesz} ~~zawiesz~~ ^{zawiesz}
miejscu, ^{zawiesz} ~~zawiesz~~ ^{zawiesz} w których żył wiele się ^{zawiesz} ~~zawiesz~~ ^{zawiesz}
związły do tego szlachetnego skut-
ku. Ostatnie Wilkanasie lat
panowania Stanisława Augusta,
na miękim choć smutnem,
bardzo szczerem dla tych
który w awers żyli ^{zawiesz} ~~zawiesz~~ ^{zawiesz}
miejscem - Boleśnie skutki
zaburzeń i niechęci królewskiej
nie były ^{zawiesz} ~~zawiesz~~ ^{zawiesz} ^{zawiesz} ~~zawiesz~~ ^{zawiesz}
winnych ^{zawiesz} ~~zawiesz~~ ^{zawiesz} ^{zawiesz} ~~zawiesz~~ ^{zawiesz}
Polski. Partykularni żyli w dor-
tatkach i przyjemnej swado-
dzie. Chciano być ^{zawiesz} ~~zawiesz~~ ^{zawiesz}
Człowiekiem

Orzyny. chociaż, nie
ległosi, Zwazenia krajowey
i sciętych tylko umarzaja
cych uxiu tylko szanowanych
ci doswiadczano. Dopełniał
w istocie niedozwalaty ien
koliznosci. Mote wskazy
mowaty jedynie większa
xiu ciu ciu i moru
Obywatelom. Stracono przys
tor w najpodchlebniejsz
zy. Nadzieia, owe bos
lakow, Kłowe ani cze
nad sama rozrywistosi
daiu <sup>to owi czas bez trudu, zwycięzney i
towarzyski</sup> nigdy im przy
słych nie dostawata ~~mar~~
Trudnosci i goryczy
chycienia celu, srogich
owużytki ienke nie
możnosci zaguby
nawet nieprzygodziti.
nnych ustowaniach
to wrocie do ^{samych tylko} spokojney i
rodney prywatney
ber ^{zadanie} krajowi ^{staum} do
nego mu niepodległosi. Jak
Jui przed burza w
kryz ~~z~~ stódkiey
sistry. Lagodny
dany.

domy sprawił z tej korynckiej roz-
 lewaty się od klasy uprzywilejo-
 wanej na miasta i wieś. Kary
 w swej politycznej miedzi i
 zostawiony rost w dostatkach i kor-
 ro w cywilizacji postępowal.
 Tenże naród niebył zatrzym-
 any dawnych swoich obyczajów
 i osobney swojej postaci, ze
 szkodliwych przesądów straszą-
 łez własny skład, własne for-
 my zachowywał. Narodowa
 "Originalność", oryginalni prze-
 pisy i Europejska oświata
 uniarkowane i zmieszane m-
 zem epoki to nader interesu-
 jąca oryginalność. Chwila takowa
 w całej Polsce, też szereg-
 niey w domu w którym
 książku przebywał, dla litera-
 tury imaginacyjney iakże po-
 wabna i przychylna była.
 Cezono w nim Planki a Po-
 ekya była najprzyjemniejsza.
 Panów domu i wszystkich
 domowych zaięciem. Świećne
 zabawy i literackie rozmowy
 dzieliły wieczny Puławy. Tam
 lodziennie siedzących u gościniego
 stołu-

Statu, lub przechadzających się
po pięknie ogrodzie mo-
 było rebranych uyrzei Karpi-
skiego, Symanowskiego, Kob-
lańskiego, Piramowicza, Kuia-
nina, i choi młodszych, do ich
grona już przysiężnych Niemcew-
i matusewicz. W prywatnej
poufatosi, rozprawiali o swoich
przyszłych dywizjach, o ukucach
seria i nie nosiach powrót, i kum-
setow. Patrzyli na to grono,
tuchając ich rozmow w tem
od natury ^{tak kochają} oddanem niecysem
trudno było nie wznieć się
natchmionym. ^{Nie raz się} ~~zadawało~~ ^{zadawało} ~~się~~
~~nie raz~~, że damator zasiadzi-
ty i prawdziwy iestwe sarma-
ta, przybywszy z daleka do
Putaw po krótkim pobycie,
nie bez zdożenia także kilku
wiewry odjeżdżał. Sposob
Zyda Niekłwa Karłowickich
w Putawach do okazywania daw-
nych staropolskich Pauskich
dworów ^{wytwarności} ~~z wytworami~~
i smak naurzych obyczajów.
Josi rodzin mieszkających w Puta-
wach, bryba dworskich; odwie-
dzający sąsiad i przypaśnięte
oryginyty.

oxygenty pobyt Putawo świetnym
zawrze i zaludnionym - Często
widoziska x, miętki, spierowy,
które miały za cel to krole
no to familyjne panie x
zdolne były zaiac zupnie
bielisko Kniarzyna, która
często dla wypurzenia swych
wznieciowości nastrojała.

Mamy z pióra jego
Balou, Roxmargu, - opery: 4
tanka, Cygani, Iwiste wesele, 6
nakreow; które wskysknie ze zdu
rzen domowych powod wzięły.
Wzyskie zaś Drammatyż ne
złoty w Putawach ^{nowy} skroia
no; Putawy staty na ^{niem} Tarnasem
Kniarzyna. Zielone wzgorki, ci-
niste gaie, długie ulice, odległe
widoki, wista ptowa, strumie-
nie da mię wypadaiaie, ba-
wity samotne przechadki powchy,
Zaymowaty wytarnie wyobra-
wianego; ten dla niego były
okrem niegdys Tybur i albu-
nea dla Kloracyusza - Pisma
Kniarzyna na obraxem za-
bau Putawskich i ducha kło-
ry w poloce panował w
chanc Kithunasku ostatnich
lat =

lat panowania Stanisława Augu-
sta i istnienia Pałki. Gdy
iux nie kolkixye trybunałskie
i sejmikowe, leż waznie cato-
go Kraiu przygody staty sia
celem powoznego cacia;
Kuiaruiu, w tem szlachetnem
zmode nowych i ogiennych pod-
niet do swyly prai zaxceptra.

Mitosi przez cety ciaz xypia
Kuiaruiu wptywata wptywata
takze na jego kliwa dusze.
Miewiuwa i cyplosi jego wazni
zypozemi ie i umiescienia xolat-
miejzemi cypity. Leż postai
jego watta, stray niestaramy,
miesniatosi do ostrego stopnia
posumita, brak zupetny wzet-
kich zewnetoznych xatek ma-
to go usposabiaty do podob-
nia sie pter pielnicy. Mitosi
naysqumistara i nayskromniejsza
byla przyixyna ^{byla jego} niestaramych
mexarui i ^{zobacz w alk} (namiestnych
~~zobacz w alk~~), ktore
miedzy na iuw niewychodzące,
tem do kliwicy wewnatrz serce
~~rozprzeczajace bure, przetyk-
taczace, zale, wazne, mistne.~~
Petne sa jego dieta smutnych
wy-

wypuszczu nie śliewego kochania
i skarg żagajnych obracanych do
Klimeny, pod ktorej imieniem
wypominat nato znana osoba
ktorej przez długie lata, ~~we~~
we serce był poświęcił. ~~Żona~~
Putawskie, urozystosi i widowis
ka; zebrane wianem intode i
ne kobiety, w poezji kochającej
ciesze im oddawana; doskonała
na i rycerska zalotności, która
owczas w polskie panowała, ~~nie~~
siaty takie przegrypić na do
rozkieśnienia w serce Książczyna
tych krytych i pięknych zapa-
tow, które w pierwszych Tri-
badurach jasniały. Do tych
tylko bowiem ukucione można
było ukucia Książczyna przy-
rować. Odrzucony od celu przy-
siebie ukochanego, po kilkunas-
tu latach Książczin odrys-
kał ~~swój~~ ^{swój} wolności, lecz na to
tylko aby ~~zmięknąć~~ ^{zmięknąć} ~~na nowe~~ ^{na nowe}
W cihości i niewinności swo-
iej, oraz dalsze od siebie, ~~bez~~
w ~~jego~~ ^{jego} rozumnieniu, dosko-
nalsze wdziki ubostwiał.

Tak więc "wzdziękowi", Przy-
iatu, Ogryżna i mitosi zaiety
zupetnie

napętnie jego umysł i unasze-
go na skrzydłach wyobraźni po-
nad ziemskie arzełkie okoliczno-
ści i uwagi. Książciu w so-
bie zgięty, niewydotat narodził
ogromowi orucia którego ciężar
~~nie mógł~~ nim tylko zwoić.

Nadeszła pora stanowcza w któ-
rej ten polski miaty być na-
zawsze rozstrzygnięty. Kto tam
zapamięta, wiek sobie przypom-
ni taki zaput, takie poswie-
cenie się, taka ufność w stusz-
ności sprawy panowały; a
gdy ta myślona została, taka
boleść powszechna okryła polaka.

To co wpisywać niewypowiedzianie
czuli iakież cięsy i zniszczenie

musiało wieść temu książcinowi
Tenże promień stały nadziei
był oratut. Kewalunya kor-

ciuszki posunęta wpyszkic
~~nie~~ do ostatniego kresu

Duch czysty i wyniosły ni-
gokalaney cwoły w którym
była rozpoczeta, przypominu-
jący najpiękniejsze Chwile
Greji i Krymu, zaput naj-
wypiszy, ślepe poświęcenie się,
pierwsze powodzenia, ostatnie

uwrnia dufny

klęski

3
 4
 5
 6
 7
 8
 9
 10
 11
 12
 13
 14
 15
 16
 17
 18
 19
 20
 21
 22
 23
 24
 25
 26
 27
 28
 29
 30
 31
 32
 33
 34
 35
 36
 37
 38
 39
 40
 41
 42
 43
 44
 45
 46
 47
 48
 49
 50
 51
 52
 53
 54
 55
 56
 57
 58
 59
 60
 61
 62
 63
 64
 65
 66
 67
 68
 69
 70
 71
 72
 73
 74
 75
 76
 77
 78
 79
 80
 81
 82
 83
 84
 85
 86
 87
 88
 89
 90
 91
 92
 93
 94
 95
 96
 97
 98
 99
 100
 101
 102
 103
 104
 105
 106
 107
 108
 109
 110
 111
 112
 113
 114
 115
 116
 117
 118
 119
 120
 121
 122
 123
 124
 125
 126
 127
 128
 129
 130
 131
 132
 133
 134
 135
 136
 137
 138
 139
 140
 141
 142
 143
 144
 145
 146
 147
 148
 149
 150
 151
 152
 153
 154
 155
 156
 157
 158
 159
 160
 161
 162
 163
 164
 165
 166
 167
 168
 169
 170
 171
 172
 173
 174
 175
 176
 177
 178
 179
 180
 181
 182
 183
 184
 185
 186
 187
 188
 189
 190
 191
 192
 193
 194
 195
 196
 197
 198
 199
 200
 201
 202
 203
 204
 205
 206
 207
 208
 209
 210
 211
 212
 213
 214
 215
 216
 217
 218
 219
 220
 221
 222
 223
 224
 225
 226
 227
 228
 229
 230
 231
 232
 233
 234
 235
 236
 237
 238
 239
 240
 241
 242
 243
 244
 245
 246
 247
 248
 249
 250
 251
 252
 253
 254
 255
 256
 257
 258
 259
 260
 261
 262
 263
 264
 265
 266
 267
 268
 269
 270
 271
 272
 273
 274
 275
 276
 277
 278
 279
 280
 281
 282
 283
 284
 285
 286
 287
 288
 289
 290
 291
 292
 293
 294
 295
 296
 297
 298
 299
 300
 301
 302
 303
 304
 305
 306
 307
 308
 309
 310
 311
 312
 313
 314
 315
 316
 317
 318
 319
 320
 321
 322
 323
 324
 325
 326
 327
 328
 329
 330
 331
 332
 333
 334
 335
 336
 337
 338
 339
 340
 341
 342
 343
 344
 345
 346
 347
 348
 349
 350
 351
 352
 353
 354
 355
 356
 357
 358
 359
 360
 361
 362
 363
 364
 365
 366
 367
 368
 369
 370
 371
 372
 373
 374
 375
 376
 377
 378
 379
 380
 381
 382
 383
 384
 385
 386
 387
 388
 389
 390
 391
 392
 393
 394
 395
 396
 397
 398
 399
 400
 401
 402
 403
 404
 405
 406
 407
 408
 409
 410
 411
 412
 413
 414
 415
 416
 417
 418
 419
 420
 421
 422
 423
 424
 425
 426
 427
 428
 429
 430
 431
 432
 433
 434
 435
 436
 437
 438
 439
 440
 441
 442
 443
 444
 445
 446
 447
 448
 449
 450
 451
 452
 453
 454
 455
 456
 457
 458
 459
 460
 461
 462
 463
 464
 465
 466
 467
 468
 469
 470
 471
 472
 473
 474
 475
 476
 477
 478
 479
 480
 481
 482
 483
 484
 485
 486
 487
 488
 489
 490
 491
 492
 493
 494
 495
 496
 497
 498
 499
 500
 501
 502
 503
 504
 505
 506
 507
 508
 509
 510
 511
 512
 513
 514
 515
 516
 517
 518
 519
 520
 521
 522
 523
 524
 525
 526
 527

Kleski i. rozpuszcz ^{siarczany} ~~siarczany~~

okropuosi ci tyłko ^{proci} _{moż}

Skłony do nadziei w sprawie

ogryznu, wimyt w przesłwie

теу. прехваления, иже не по

mno: msta; trymat dobre o
vrednot

Wszystkie sprawy wojskowe
wielkie i małe

2000000, Ciergii, talentum

voluntas - Gde. vixit nos.

pacatib; ou iesere miat nadir.

12. аіхуа іпмр

увоинени унискани. Уоксис

Наименование 1792. году

nasze miar ~~ko~~^ofaty se a

nieprzypaść! i w. zbliża się

do Wsley, Kuiaxumi na wzyt.

Urtica dioica L.

und Karyocarpum + 2

Journal of the North American Association of Teachers and Professors of Education in the United States and Canada for the Year 1887 and 1888 and 1889 and 1890 and 1891 and 1892 and 1893 and 1894 and 1895 and 1896 and 1897 and 1898 and 1899 and 1900 and 1901 and 1902 and 1903 and 1904 and 1905 and 1906 and 1907 and 1908 and 1909 and 1910 and 1911 and 1912 and 1913 and 1914 and 1915 and 1916 and 1917 and 1918 and 1919 and 1920 and 1921 and 1922 and 1923 and 1924 and 1925 and 1926 and 1927 and 1928 and 1929 and 1930 and 1931 and 1932 and 1933 and 1934 and 1935 and 1936 and 1937 and 1938 and 1939 and 1940 and 1941 and 1942 and 1943 and 1944 and 1945 and 1946 and 1947 and 1948 and 1949 and 1950 and 1951 and 1952 and 1953 and 1954 and 1955 and 1956 and 1957 and 1958 and 1959 and 1960 and 1961 and 1962 and 1963 and 1964 and 1965 and 1966 and 1967 and 1968 and 1969 and 1970 and 1971 and 1972 and 1973 and 1974 and 1975 and 1976 and 1977 and 1978 and 1979 and 1980 and 1981 and 1982 and 1983 and 1984 and 1985 and 1986 and 1987 and 1988 and 1989 and 1990 and 1991 and 1992 and 1993 and 1994 and 1995 and 1996 and 1997 and 1998 and 1999 and 2000 and 2001 and 2002 and 2003 and 2004 and 2005 and 2006 and 2007 and 2008 and 2009 and 2010 and 2011 and 2012 and 2013 and 2014 and 2015 and 2016 and 2017 and 2018 and 2019 and 2020 and 2021 and 2022 and 2023 and 2024 and 2025 and 2026 and 2027 and 2028 and 2029 and 2030 and 2031 and 2032 and 2033 and 2034 and 2035 and 2036 and 2037 and 2038 and 2039 and 2040 and 2041 and 2042 and 2043 and 2044 and 2045 and 2046 and 2047 and 2048 and 2049 and 2050 and 2051 and 2052 and 2053 and 2054 and 2055 and 2056 and 2057 and 2058 and 2059 and 2060 and 2061 and 2062 and 2063 and 2064 and 2065 and 2066 and 2067 and 2068 and 2069 and 2070 and 2071 and 2072 and 2073 and 2074 and 2075 and 2076 and 2077 and 2078 and 2079 and 2080 and 2081 and 2082 and 2083 and 2084 and 2085 and 2086 and 2087 and 2088 and 2089 and 2090 and 2091 and 2092 and 2093 and 2094 and 2095 and 2096 and 2097 and 2098 and 2099 and 2100 and 2101 and 2102 and 2103 and 2104 and 2105 and 2106 and 2107 and 2108 and 2109 and 2110 and 2111 and 2112 and 2113 and 2114 and 2115 and 2116 and 2117 and 2118 and 2119 and

to. u'ia this ~~by~~ Holwerd bar's ~~garden~~

12

Wton

~~... das ...~~ la privado. u' la ~~...~~

subie ze umyslnie mojska polskie
wspiera sie aby tam ~~czelna~~ ~~czelna~~ ~~czelna~~
wydnie, nieprzyjacielu wrzecz. ~~by~~
~~Dobry - nie~~ ~~nie~~ ~~nie~~ ~~nie~~ ~~nie~~
byta jego odwieci do olatka
rewolucyj. - Lech gdy wzrasta
moznosc stworzenia sie us-
tata, gdy nie nic dalej nie po-
dobna byta roic, gdy um. sie
zdato ze nas sam Bog do-
stepnie, gdy sie dowiedzia ze
inne polski ied uniwersalne,
ze wrieto wrodkie zatarcia nawet
sazyka, gdy wyph przypiaci^o,
byly w ktorych damu cady wiek
przepredat wyph uimionnyh
prawie ^{zburzone} ~~nie~~ zagrozonnyh ^{we dufaroy} ~~nie~~
i^o sie tego poniesraty. inoza-
raz poznano tego niewczesnie ~~nie~~
na rozstrzaty sie wladze ~~nie~~
stowe. Jesze pisat, i nigdy go-
niey, iak w tych olatkach
tworach, w chwili owego przecho-
du z rokiem do skaleństwa.
W oworas zaiat sie takze wy-
braniem najlepszych wiepfy ko-
chanowskiego i Timorawicza, o-
raz przepisanem wszystkich
wtarnykh dzieł. ^{betropisima} ~~nie~~
to ztary w reze 2. Maryi
Wirtemburskiej. Widziat on byt

Paula w dzieciństwie, and...
potem wstawiając we wszelkie
przymioty. Kuźmowski często w
swoich pismach wielbił i...
raz z ~~kuźmowskim~~ ^{reproach} sław...
i ozdobił wtajemniczoną przez
swoich ówczesną ię notą...
złoty. Zdarzało się że przymioty
nie pomniejszały zmysłów...
wato że ~~przymioty~~ ^{przymioty} która miała
dla potomnych ocalić wiele
go tworów i że wstrzymała się
poki ię nie dochodził, i ~~wtedy~~
i dopiero uropetowało okropne
zniszczenie najpiękniejszych utworów.

Wreszcie, wzięta z porobu
aby uleczyć chorobę umysłową
Kuźmowską. Przez ten ~~czas~~ ^{czas} ~~kuźmowski~~ ^{kuźmowski} ~~kuźmowski~~ ^{kuźmowski}
kavie ~~kuźmowski~~ ^{kuźmowski} ~~kuźmowski~~ ^{kuźmowski} ~~kuźmowski~~ ^{kuźmowski}
późno; Pomniejszała się p...
stanie - Zrazu poznawał w...
przypisów i miewał przerwy
zwykłego rozrządu - Lek...
zdarzenie wpadło go w umie-
nienia zwyczajne. Nigdy w
nich ataki z Charakteru swego
nie wychodził, zawsze był potul-
ny, cicho i pogodny. Sta-
lenstwo jego poetycznym było.
Przem.

Stan podobny wymagał
dla berpswienistwa ~~tego~~ Krnia
Kunia, cięgiego Dorom
i barnonii. Dla wijsfrey
zprokoynoni i oddalenia
do niego wpełkuch garopy
^{widoków}
i ^{z budowy} prania tak uo-
ne umykt siego iur temy
tak bolesnie zvarnity
bo pro strawie opyrany,
staowione preni-
go ^{z budowy} ^{pr. 100%} do ~~Konilney~~ do
cihego ustroonia Konilney
woli

[illegible]

we do Boga na przyjaciele
modlitwy i pochowanie go na
swoim cmentarzu, gdzie na
prochy do kad patrzy, budy
syna i siostrę przytulając
kłosa iabłochi mogt oddać
Kwadratowi. Umrut 1807.
Pierwsze sariatto wracając
do Polski nadziei nie
dostał do tego prociara, ani
okadłucy chwili tego
Dziś - Na cmentarzu w
Karskiej woli wystawiono um
grob w kształcie sarkofagu
na którego białych napisach
ce na wyryte napisy -
z jednej strony.

Franciszek Dyomin
Kwadrat
Obywatel Województwa Wielkopolskiego
Wierzbisz
Który gorący, skrwini i gładkim rysem
Młotem ogryzany i Cnoty
W sroczym smolej broni zapalał
tu
spoczywa w Bożu
z drugich

tu
Pamiątka
Cnoty wspomnienia
potrakt
A. X. C. G. X. P.
1809

Też nadziei podchlebiać mam sobie
Ktaci potamował Kwadrat na moim grobie.

z cmentarza
Zawest 24c
H. Radziwiłł 1750
Pruski
20 sierpnia 1804.

Kwadratowi

maxim był niskiego wzrostu,
starej komplezyi, twarzy pociągłej
i bladej. Krotki miał włosy.
Nosił się po Polsku - mimo
wrodzonej nieśmiałości i skrom-
ności miał w oczach i postacie
jakis' wyraz wyśrości i powagi.
Łatwego był przyjaciela. Z
na ochotę dzielił się z
warsztatu wyuczono, zabierał
przychylał się do ich uprzedze-
nia. Najlepszym tego
wodem ich poema Balon, przed-
sięwzięte dla zaprowadzenia w
stugich wiezorach osób zimnia-
cych w Putawach, które się
stało jednem z najmilszych
tworów jego pióra. Chociaż od-
młodoci, skłonny był do me-
lancholii, lubił wesołość. Kiedy
na balu znajdował się między
swoimi, żadnego tańca nieopuszczał,
i skakał do upadłego bez naj-
mniejszego układu, zawsze ob-
racając sobie tańcem od wzięcia
krok opuszczone. Tuż w ciągu
tej Biografii cyfelnik widział
główniejsze rysy jego Charak-
tera; do nich dodał natęży
wielką prostotę umysłu, naj-
zwyklej

czuła miłość cioty i prawdy,
wzgarda dla potęgi i siły
pełny organi chciwoni i wle-
nego interesu - Kniakun z ta-
kimi myślowi na świat, sa-
wit się czytaniem francuskich
filozofów na owias od wszyst-
kich wyśzmalanych. Jego pismo
aż nadaty jego myślowi
więcej rozciągłości i rozmarzenia,
niezależności atoli bynajmniej
jego wiary i religijnych wzni-
Pierwszy życie był przykładał
i tagodny pobożności - Wiele mi-
szy jego do Boga swadoka i
miał się winić do ocy i twor-
cy wszysty rzeczy i w nim iedyney
szukać pociechy smutków przemija-
jącego życia. W ogólnosci pisma
jego są zwierciadłem jego duszy.
Cechy one prostota, czułość, sa-
kowna powaga i atoli praw-
dziwie doznane umieszczenia -
Kniakun przekładał był literaturę
starożytną. Laciński język do-
konale posiadał, tak dalece iż
mu równie łatwo było pisać
niż tak po polsku pisać. Zosta-
wił po sobie łacińskie Kłose
publiz-

iv. Karakun Carmina - Varavia in Dyje
1781-4-200. 4-200. 4-200. 4-200. 4-200.
Zestawia miedzy innymi przykład Trenow J. Ko
spanawskiego: Geothumli?

brzydziej się idzie na w
razniejszej Dyje dzie jego.
dla język Grecki nie był mu
tyle znanym, jednakże za pomocą
ca nieznanego swego przyjaciela
Gł. Em. Grodka terakniejszego
w Uniwersytecie Wileńskim,
nie był w ~~Autorytet~~ Grecki
wzrost ~~z~~ ich piękności, w
głównie mógł poznać; nie
nawet dozwolnie poezje Anat
aut. prostunawyt. Chociaż
nie rzadko mawia po Gra
ku, literatura tego języka do
mu była znaną, nieważat
iej jednak za wzorawa dla
nas, i sprzeciwiał się racie
powszechnemu w te stronę
danień. Dwunęch naszych mi
trów Kochanowskich, synowi
dosa & Kochanowski Kurazim
z rozkosza, odrytywał - trawa
wał on w nich cześć brak
guatu, lecz kochał się w ich po
ważnej prostocie, w jedności
i krasności wyrazów wstawa
sła, kształtającego się języka. W
dziełach jego widac że był uz
nawem starożytnych klasyków
i polskich i ogumanturkich pi
smy.

prawy. [...] niecy Ry-
mowskiemu polskie nie doszła było
do doskonałości. Nie-
umiano jeszcze tak wzięcznie
czyli wierszy, ani tak dobrać
wyrzukiwań kadencyj. [...] że
w tej mierze zbyt może
daleko posunęliśmy nasze wy-
magania i że teraz niedość się
waga na wartości myśli i obra-

Knięciem perciejnie stał. [...] byle wiersz był gładki i
i orzekłono winnym obrotnym nieporównanie [...] ~~inym~~
w porównaniu z innymi ~~przez~~ ~~określenie~~ ~~magami~~
zaudobytymi.

~~do~~

na

prawy - obrot wierszy prozajscy
i [...] wierszy. Nieoszczęd-
nie jednak pracy dla wyrobienia
doskonałości wierszy,
podług przepisu Horacego gotów
był długo poprawiać i kilka-
krotnie odmieniać; nie wdro-
gał się nawet przedzielić nigdy
prawie dokonanej kudy ro-
zumiał że to się należy doda.
Lecz z narządowania dawnych
Klasyków, i podobnych auto-
row, i [...] wtem. Charak-
tery lubczy prostotę i tak ma-
wiać „bonhomias” nie kiedy zbyt
spadał i gmerał przeciw gu-
stowi.

z utworem

skim w niej nie uważam i
twierdził. Czasem jednak kien-
nin podnosił się do szczytów
wielkości. Istotnym nawet
tego rodzaju był rodzaj li-
teratury. Znał doskonale jego
dusz i zasady, a i w go o to
wyprowadzając stykał, nigdy
nie odstępował z tego na prawo
nie wystrzelił. Z tem wystrzeleniem
wyznał ualekx że w książce
nie dostarczył zawsze można
więcej ciekawości, studium i powa-
gi niż ognia; więcej duszy niż
geniuszu. Z ciężkością czasem
mawiał i iemu iak wiele
innym wafiato się że najlepszy
wydane wiewre najumiejęt-
niej wian korzystać. Tak w
metodzie wzbawiał się wroblem
obecnym kienunkowi, tak po-
niej doświadczony swego la-
tentu i mając już gust wykwat-
iony, przyprowadził owym z
z tego wdzięcznością rady
przypisał i chętnie z nich
korzystał. Jesien i iima były
pory w kłopotach, największy pi-
sacz

Lato osobliwie dla nas do-
frunę i w cieple Dni lubel od-
poehywać - prosić - i -
mawiać że imaginacyja czyni
jest i wyrazistota względem
których już nicma; że obecne wie-
cia są albo zbyt mocne albo
zbyt roztrągnięte aby je można
dokładnie wydać, i że nasyżenie
piękności natury najlepszy są
w kinnie wyobrażeń. Petrus
dla dzieci Książczyna wienzy, do
prywatnych osób i odwatywan
ie do stosunków i zabaw to-
warzysstwa w ktorem żył.
Gdy pamięć ich zbyt świeża
niech. zagdzie mgła ubiegają-
cych lat dzieci Książczyna na-
będą nowego wdzisku i z
pomnożoną ciekawością i sma-
kiem przez naspych mników
określone będą.

Edycja wydająca się teraz
jest według ^{reprosimu} ~~reprosimu~~ / o
klaryfikacyi i wzmocnieniu /
tota ma. reka. Autora pisanego
złotego, pnie niego, w kile
i w kile. i w kile. i w kile.
i w kile. i w kile. i w kile.
ga wy:

30. wydawcom w druku... Zami-
ni ten ~~manuskrypt~~ ⁷⁰ pierwsza w
wydrukowanie w edycji z pro-
stulowa wydanej. Gdy ich układ
jest odmienny w ostatnim ~~manu-~~
~~skrypcie~~ ^{pismie}, a pierwsza edycja bar-
dzo wadliwa, dlatego nie spodziewa-
jąc wydawcy i publicysty z
chęcią przysyłać Ogół drut kłopot-
liwa. Zauważyć że w nim
wiele waznych i dotąd niezna-
nych plodow, tak w literze pier-
wszych, jakoteż w dobowych
poematach. Niemniej poezye la-
zistkie i tłumaczenia, niektóre a
mianowicie cały zbiór niezmo-
wian ~~niezmiennym~~ ^{niezmiennym} przetożony. Są
mimo to ~~też~~ ^{też} potrzebne ob-
sługę wstępu i uniwersalna przed-
kawka podzielnego opracowania
Krotka krytyczna przedmowa
poważ, wartości dzieła przytużnia-
nia.

nota Między pozostałymi papierami Kuźni-
na po jego śmierci znalazła się alfabe-
tyczne spisy Poetów, Mowców, Patety-
ków & polskich, z czego możnaby
domniemywać iż miał na celu uto-
żenie ~~historii~~ ^{historii} literatury lub dyk-
tionaryz. Wzajemny Polakom.

Wiele na tem literatura pol-
ska straciła, że niezręcznie obla-
twa Kuźnińskiego talent Kuźni-
na, w chwili wstąpienia go
wstąpił go był zupełnie
wstąpił, gdy podnosząca się
w polsku

W tym czasie, a także i
wówczas, gdy...
później...
wieloletniej...
nie wydatyby...
Kardym...
był...
stała...
wieloletniej...
Kardym...

W tym czasie, a także i
wówczas, gdy...
później...
wieloletniej...
nie wydatyby...
Kardym...
był...
stała...
wieloletniej...
Kardym...

W tym czasie, a także i
wówczas, gdy...
później...
wieloletniej...
nie wydatyby...
Kardym...
był...
stała...
wieloletniej...
Kardym...

W tym czasie, a także i
wówczas, gdy...
później...
wieloletniej...
nie wydatyby...
Kardym...
był...
stała...
wieloletniej...
Kardym...

Wzwanie do współpracy
w przedmiocie o życiu i czynach Tadeusza
Crackiego i o trybie jego Szkoły w Krzemieńcu.

Wydawcy pomienionego Dzieta: Karol Kacy-
kowski i Antoni Kamiński, jako wychowaw-
cy tego nauki przybyłcu, patrzący jeszcze o-
becnie na czyny Tadeusza Crackiego, i żadne-
mi przeciwnościami obok nawisici i przesła-
dowań niechęć niepokonane usiłowania, trudy
i najgorliwsze prace w zamięszeniu rozszerzenia
oświaty w południowych prowincjach naszego
kraju, która poświęcone dla wszystkich klas
ludu owoczesnych i przyszłych pokoleń, i był
wskazanie przeciętą osnowę życia tego wielkiego
męża, — pręcieli najexultant wziętością na ode-
brane wychowanie w Krzemienieckiej Szkole, poczt-
kowie nasrącej nazwisko Gimnazjum, a później
podwyższonej na stopień Liceum Wołyńskiego,
kiedy w gronie swoich niegdyś nauczycieli i
kolegów zajmujących znakomite i zasługujące
w urzędach posady i będących chlubą w piśmie-
nictwie naszym, dostrzegają z tymczasowego spisu
mającego mając właściwe sobie miejsce, w czym
największych dokładają starań, aby z tego obfi-
tego i zamożnego źródła mogli wiele wyczer-
nąć tak w przeszytce materjałów do Dzieta po-
krasobnych, lub wypracowania pism obej-
mujących twierdzenie Crackiego czyny i odnoszących
się do jego ulubionej Szkoły, — wywołują niniej-
szem jako już po wydanym Programie w ga-
zetach krajowych i obcych ogłoszonym, tych
dla których zamierzanie powszechnego Dobra nie
jest

jest obojętne, a do kolegów Krzemienieckich
gorliwie i ze szlachetnym zapętem prze-
mawiają, aby raczyli skutecznie przyłożyć się do
przewidywanej pracy. Jakich nadrukane pisma
i materiały pod wskazanym adresem obej-
mować będą Smiona w pamięć odległej po-
tomności, a jakim uspiechem i usilnością
przewidywane Dzielstwo przez ziomków wspie-
rane było, a gdyby nawet i z wielu części tej
się skłótyło, to tém większy, okazywałby wnie-
sie się pomnik należytej sławy Czachiemu,
jeśli on pierwszy na gruzach upadłej oś-
wiaty, złożył świątynię, do której zgro-
madzimy wielostronne w umięjętnościach
zapasy, wskedzie wskazać nieocenione po-
żytki. Składając więc naprzód część nale-
żną Drogiej pamięci szanownym ceniom
tych ludzi, których talenta należały do
świecnych ordo i wzrostu anatomicznego
w naszym kraju kształtu, wzbogacone-
go dobroczynnością i opieką N. spoczy-
wającego w Bogu Cesarza Aleksandra
I^o, od ciebie raczynamy cieżgodny
mężu, podkanclerzowy koronny Hugonie
Kottaraju, którego życie było pasmem sa-
mych zasług publicznych! Ty to wpie-
rales szlachetną, mądrą i gorliwą pracę
pierwszy utwor Łatoyciela Gimnazjum
Wołyńskiego, kreśliles z nim szkolne
przepisy jako doskonały znawca i przeo-
braciciel Akademji Krakowskiej, a wskedzie
nie-

niewodstępny przyjaźni Tadeusza Crackiego i
miłośnik powszechnego dobra, wraz z kim
należał do układu Instrukcji mającej przy-
nieść rozkwit krajowi.

Następnie zaś namierzamy skreślić tych
rymów, co nieśli swoje ofiary i poświęcenie
się w różnych zawodach do tego nauk
Przybytku, czyli mianowicie Wyzłatorów:
Filipa Platera, Jana Tarnowskiego, Szymo-
na Malewskiego, Mikołaja Mianowskie-
go, Ludwika Krojńskiego, Jana Nepomu-
cena Wyłężyńskiego, i Kazimierza Mo-
niurskiego, — Józefa Czecha, Jana Lernetę,
Michała Ściborskiego, Aloizego Feliniskie-
go, Andrzeja Justyna Lewickiego, Dyrek-
torów; — Antoniego, Prefekta; Profesorów
Wojciecha i Pawła Jarkowskich, Eusebia-
za Stowackiego, Aloizego Orńskiego,
księdza Prokopa Krzywickiego, Michała
Jurkowskiego, Maksymiljana Jakubowi-
cza, Ignacego Olszowskiego, Stefana Nie-
nowicza, Wilibalda Bessera, Michała
Chońskiego, Franciszka Kalińskiego, Fran-
ciszka Micchowicza, Józefa Pitschmana,
Franciszka Lenzi, Antoniego Strzeleckie-
go, Grzegorza Hreczyny, Jędrzeja Skemegi,
Jana Luczynskiego, Karola Jenca, Igna-
cego Abtaniowicza, Tadeusza Krostakow-
skiego, Karola Mirowskiego, Franciszka
Oleńskiego, Antoniego Malawskiego, Karo-
la Lefort, Hippolita Gerlache, Michała
Kol-

Kotrzątkiewicza, Aleksandra Sawickiego,
Teodora Siemcińskiego, Franciszka Rud-
kiego, księdza Baryłę Sobkiewicza ka-
nonika, księdza Wysockiego Baryłę;
uczniów: Jana Januszkiewicza, Jana Tar-
nowskiego syna Wiryłłona, Jachima
Lesniewicza, Józefa Orlikowskiego, Adama
i Michała Kaczhowskich, księdza Jacka
Sokolowskiego, księdza Augustyna Le-
niewicza, księdza Dworzyckiego, księdza
Nikodema Kamińskiego, Maurycy Jar-
munda, Antoniego Malcewskiego, Tymona
Luborowskiego, Stefana Witwickiego, Jana
Sienkiewicza, Koryana Chodakowskiego,
Leona Ustrzapowskiego, Maurycy
Gostawskiego, Juliusza Stowackiego,
Józefa Baucke, Aloizego Kortowskiego,
Antoniego Tylnana, Karola Katoń-
skiego, Józefa Hajackowskiego, Wojciecha
Zborzeńskiego, Łukasza Czarnomskiego,
Wojciecha Lidla, Ludziera Wilamow-
skiego, Filipa Spendowskiego, Francisz-
ka Skomorowskiego, Stanisława Worcella,
Konstantego Buszekińskiego, Mikotaja
Kerczakiewicza i innych, też poświęca-
jących się dobrem Sakoty Krzemienieckiej:
Aleksandra Chodkiewicza, Józefa Drze-
wieckiego i Adama Radziwińskiego.

Odzywają się teraz jedynie do żyjących
obywatelów, profesorów, nauczycie-
lów i uczniów przynoszących x Dzieł

swich

swych i poświęcenia się w zawadzie lite-
rachim społeczeństwu pożytek, jako to: Józefa
Korzeniowskiego, Michała Wiszniew-
skiego, Józefa Ulżyńskiego, Aleksandra
Mickiewicza, Feliksa, Aleksandra i Mi-
chała Czackich, Józefa Rudzikowskiego,
Krzyszta i Augusta Hamojskich, Oktara
Sosnowskiego, Szymona Konopackiego,
Ignacego Koraczynskiego, Antoniego
Andrzejewskiego, Józefa Jaroszewicza,
Franciszka Sapalskiego, Karola Sienkie-
wicza, Stefana Wyewurskiego, Onufrego Le-
wockiego, Franciszka Skibickiego, Karola
Dzwienieckiego, Aleksego Rynckiego, Stani-
sława i Henryka Cieszkowskich, Domini-
ka Witanowskiego, Aleksandra Przesznie-
ckiego, Wiktora Krajewskiego, Stanisława
Keromskiego, Michała Chajckiego, Ksawe-
rego Kanińskiego, Bonawentury Klem-
bowski, Jana Nepomucena Giry-
kiego, Aleksandra i Wiktora Busaczyń-
skich, ks. Obucha, Mauryczego Kłosowski-
go, ks. Józefa Rudzikowskiego, prota, rek-
tora i profesora, Ludwika, Władysława,
Aleksandra i Konstantego Bernatowi-
czów, Tokmity, Joachima Pietkowskie-
go, Franciszka Druzbickiego, Teofila,
Michała i Jana Orzechewskich, Sier-
nego Półckiego, Hipolita Nivinskigo,
Adolfa i Kazimierza Dobrowolskich,
Erazma

Erazma Rykaczewskiego, Jakóba Wołoszyńskiego,
Jerzego Bienkiewicza, Trydora i Walerego
Wróblewskich, Felicjana Tuśtanowskie-
go, Piotra Moszyńskiego, Michała Aleksan-
drowicza, Józefa i Tomasza Padurzy, Ste-
fana Balińskiego, Adolfa Borkowskiego, Mi-
chała Trzeciaka, Jana Kazimierza Ordyn-
ca, Piotra Chlebowskiego, Eligiego, Kon-
stantego, Kamilla i Albina Piotrowskich,
Andrzeja Kwiatkowskiego, Józefa Sobkiewicza,
Eustachego, Feliksa i Stanisława Iwanow-
skich, ^{5^{ciu}} braci Grabowskich (z gub. mińskiej),
Mieczysława i Bronisława Pruszyńskich,
Janusza i Antoniego Woronichów, Ludwi-
ka i Konstantego Bratkowskich, Romualda
i Janusza Ledóchowskich, Karola Mikulicza,
Józefa Grocholskiego, Aleksandra Kocierad-
kiego, ^{Mikolaj i Pruszyński} Thiaudiere de la Vergne, Aleksandra
Skorupskiego, Leona i Marcellego Krasic-
kich, Adolfa, Józefa, Ignacego i Rafata
Jętownskich, Aleksandra Janowicza, Hip-
polita Plotnickiego, Daniela i Piotra Me-
ienstkich, Teodora Bobra, Józefa Mikul-
skiego, Celestyna i Walerego Rottermundów,
Karola Podczaszynskiego, Celestyna Taka-
szewskiego, Michała Fryczynskiego, Maury-
cego, Cezara, Augusta i Dariusza Poniatow-
skich, Wiktora i Konstantego Czarowskich,
Włodzimierza ^{i Maurycego} Drieduszyńskich, Wiktora
Mikołaja Baworowskiego, Rafata Strój-
now-

nowskiego, Ksawerego Sapiechy, Hilarego
Łukaszeurskiego, Juliana Grudzińskiego,
Henryka Kwasuskiego, Gustawa i Mary-
na Olszawów, Mikotaja Kamieńskiego,
Erazma Michatowskiego, Marcellego
Luroarskiego, Ludwika i Dominjana
Mieczkowskich, Augusta Czekwertyn-
skiego, Adama Słowikowskiego, Kazimi-
era Lubomirskiego, Rudolfa Malinowskie-
go, Włodzimierza Turcjkowskiego, Józefa
Kiermiegichiego, Bołestawa Rzurowskie-
go, Józefa, Leona i Aleksandra Prysz-
cewskich, Jana Dawisy, Henryka i
Kazimierza Chojńskich, Michata Kłkiewi-
cza, Ludwika Kocha, Antonieży Beaupré,
Józefa Włodzińskiego, Aleksandra Piłsch-
mana, Jana i Feliksa Łowińskich, Karola
Witte, Jana Czosnowskiego, Franciszka Ko-
walskiego, Jana, Karola, Florjana i
Wilhelma Kałeskich, Tytusa Szekrenio-
skiego, Edwarda Gallego, Seweryna Rzepeckiego,
Franciszka Wigury, Aleksandra Smidk de Berg,
Tomasza Olszawowskiego, Jana Kałińskiego, i
innych, i aby ci swojemi zasitkami bę obłox-
nia pracę wspierać raczyli, z tokiwosy wkie-
cna podziękowanie Tytusowi Działyńskiemu,
Franciszkowi Morawskiemu, Edwardowi i
Atanazemu Rzygackim, jako najprzychyl-
niejszym pamięci Tadeusza Crackiego za
powszechne wpróterucie jego nieocenionych
poświzeń, z wymownieniem prośby aby raczyli
naj-

najskuteczniej swoją pomocą i współpracownictwem przyłożyć się do przedsięwziętego dzieła.

Godnie odpowiedzieć tym to zamiarom, jeśli Crackiemu stusznie przyznano, że za panowania N. Cesarza Aleksandra ¹², on obudził geniusz nauk drugim letargiem uśpiomy, wyznać jeszcze należy, iż dla tego doprasza się o przesytne materjałów, naszczepny od własnoręcznych listów wielkiego w naszym kraju męia i odbieranych odpowiedzi, następnie mów i naukowych rozpraw czytanych na posiedzeniach publicznych w Krzemieńcu; stowem wrzucił pismo tyrające się tożto świetnej epoki, bądź w prozie lub poezji skróconych, że to wszystko dla odświeżenia obrazu przeszłości i wykrycia całego życia Crackiego przedmowańem zostanie, obok wykładów umiętności, nauki i sztuki pięknych przez znawczytych profesorów zajmujących katedry w Instytucie należącym do trzech gubernij: Wołyńskiej, Podolskiej i Kijowskiej; tym zaś sposobem krótko zawiadły wykaz niezbędnych potrzeb, nie wymagaj koniecznej pomocy i zasłuchu wyprzedzających?

Niesamą prędko wskypiey najchętniej ofiary na grobowiec wielkiego człowieka w miarę naszych usposobień i zdolności, a to będzie wiekowem świadectwem naszych uczuć, postanowienia, wrażliwych cnot w obywatelstwie i anatomicznych jego w narodzie zasług.

Szanowna Redakcyje pism periodycznych uprasza się najuprzejmiej o łaskawe powtórzenie powyższego Wezwania.

Adres: Antoniemu Kamieńskiemu b. honorowemu Kierownikowi gimnazjum Rowieńskiego - Wołyńskiej gubernji, przez m. Starą Konstantynów, we wsi Kothach. -

(Czas, Numer 53. r. 1859. roku.) -

Kopie

Do Jasnici Wielmożnego Wotyńskiego Gu-
bernskiego Marszałka.

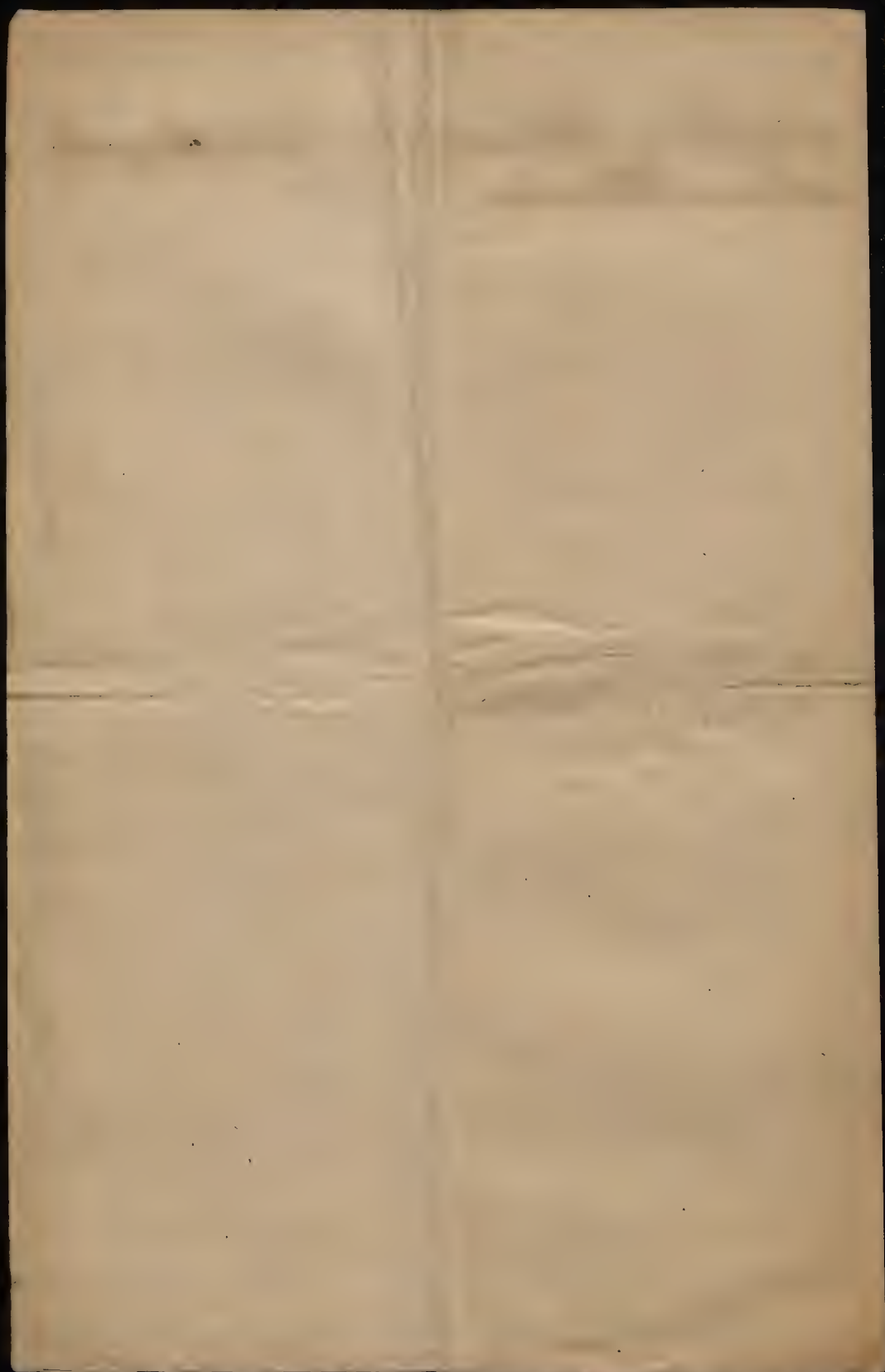
Wydawcy Dzieta: Karol Kaszkowski i
Antoni Kamieński o życiu i czynach Pa-
deusza Crackiego i Jego Sakoty w Krzemień-
cu, niebawem z wielkieńce usiłowaniami
najdroższe pamiątki świadczące o chwa-
le tegoż Instytutu i o wielkich zasto-
gach najgorliwszego Opiecznika Instruk-
cji publicznej; stanowiący u kresu zanie-
wzonej pracy, kiedy już przedsięwzięte
Dzieta ma przejść do druku, na co wytorze-
nie dość znacznych kosztów na typografię
i litografię jest konieczne, polegając
na szlachetnych uczuciach swych Koni-
ków iż nie raczą odmówić prenumeraty
wyż wspomnianego Dzieta, które zostanie od-
świeżonym Obrazem przeszłości i poświęce-
nia się wielkiego w naszym kraju męża,
powołają się prosić J. W. Pana jako Mar-
szałka Gubernji Wotyńskiej, abyś za
przedstawieniem Swojemu do rozważania
w każdym powiecie 25. biletów w cenie
po r. sr. 6. za wptywem Marszałków, O-
bywateli zobligować raczył. Nie będzie
to zapewne wielki uszczerbek, a Taskawie
zrobiona pomoc ochroni od zaguby te
najdroższe dla nas pamiątki, już stojące,

Smia

iniato rzeć można, nad przepaścią wiecz-
nego zastracenia. Z wpływów funduszy i to-
ronych wydatków, zdawać się będzie upra-
widlenie przed publicznością każdego
roku. Jak Tadeusz Chacki był również doży-
wołnim Wzrostorem Szkół w guberniach
Kijowskiej i Podolskiej, upraszamy więc jesz-
cze aby w tym przedmiocie nastąpiło przed-
stawienie na pośrednictwem J. W. Pana rów-
nie do Marszałków dwóch pomienionych Gu-
bernij. Przedsięwzięte dzieło, mające w celu
odgrzebanie pomników tak świetnej prze-
szości, gdzie się wykryją znamiona genialne-
go w wielkich pomysłach estetyczna, jest
rzeczywiście ze swojego stanowiska zbiorowem,
o czem przechonywa od Wydawców Wzrostanie
do współprawnictwa w Gazetach ogłoszo-
ne. Nie spuszcza się jednak na drugich,
kiedy już wszystko mamy w pogotowie
do zamierzonego dzieła, i to resztkami aż
do zupełnego ukończenia z druku wycho-
dzić będzie, przy naszej prośbie Odezwie do
J. W. Pana, dotaczając jeszcze i takowe
Wzrostanie mieszczące w sobie, o ile starczyła
pamięć, imiona wychowawców Krzemienia-
kiej Szkoły, również na koniec prosimy aby
dość mogło do wiadomości współpatriotów

na-

naszych za wdaniem się Powiatowych
Marzatków. —



18. Wyprza Koplecy Imienia i star w kościele katedralnym w Wroclawiu. 1828
19. O kermeliskach koszyk na Litwie. (karmel nader ważne, wyjątkowe.
nie kermelisk bronieży zabor zamieszony Olszej - Wroclaw.)
20. Pismo w Nowogrodna Radomscy.
21. Karanie prafata Herbarta na ożewu, jak po biellu i Janie
Cywiniłku.

22. Wyprza prafata Mamesta Herbarta z r. 1491-1668 (Ten powstanie, zamykane od r. 1899,
dawniejszych kermeliskach ad r. 1491-1668) (Ten powstanie, zamykane od r. 1899,
dawniejszych kermeliskach ad r. 1491-1668)

23. Wyprza ch. Herbarta z Instytutu z spraw gruntów, granic, Kopycow
i. 10. Miasta kermeliskiego, 24. XVII

24. Summaryer adlew powiatu kermeliskiego ad r. 1842.
p. M. Herbarta.

25. Wyprza niekieru przysięgów miastu
Wroclaw, z oznaczeniem kermelisk, które nieważne
do kermelisk burmistrz Dubinijewo.

26. Pożniwienie zaboru i. kermelisk w kermelisk (kermelisk - kermeliskiego
i. kermelisk, ożew kermelisk awybrakowego kermelisk.

27. Forma listu rozwiadowego i. kermelisk, po kermelisk, z prafatami
M. Herbarta na pot. i. kermelisk.

28. V. Rzewalski Palatini Pracow. supremi ducis exercituum
regni Poloniae in tacturam kermelisk (z prafatami
kermelisk)

29. Reporcie de M. Paradau.

X X
X X

30. Bulla Leona X do powiatu wojny i. kermelisk przeciw Turkom
wzwyższy. 1518r. (Autograf Dominika Chodźki).

31. Przywilej kermelisk Balorego Rozrazowym. 1579. (opis)

32. List Filona kermelisk Czarnobelskiego wyjewu kermelisk
do kermelisk 1581. (opis)

33. Przywilej kermelisk Władysława IV miastu kermelisk - 1660

34. Jan Kazimierz (kermelisk kermelisk) - M. d. C. L. I. X. (Autograf
kermelisk kermelisk)

35. List do kermelisk (Władysława IV) kermelisk kermelisk kermelisk
i kermelisk kermelisk. 1648.

36. List do kermelisk kermelisk kermelisk kermelisk
G. K. Oberkera J. K. M. 1648.

37. List do kermelisk (kermelisk kermelisk) kermelisk kermelisk 1648.

38. List do kermelisk kermelisk kermelisk kermelisk 1648.

39. List do kermelisk kermelisk kermelisk kermelisk 1648

Autografy kermelisk
kermelisk kermelisk.

40. Pierwsza wojna Kisiela do wojen moskiewskiego Cesarza
Jawa 1848.
41. List tego Kisiela do Kancelara w. Kronsberg (Ber de Hg)
42. List do Kancelara od Bohdana Chmielnickiego. 1676.
43. List do hetmana Chmielnickiego z datą od Kisiela. 1680.
44. List do Kancelara od Kisiela 1680.
45. (48 na poprzedniej stronie) — domniemany przypis 29 m. 1848 /
2 r 1538 Kronsberg w. Kronsberg. Syrochowski. Autograf
Syrochowski (Ludwik Kronsberg w. Kronsberg) Lidzie 2 r 1670.
47. Przywilej wola Michała Kisiela. Lidzie 2 r 1670.
48. Przywilej Lidzie Augusta II. 1709 XXIX
49. Tejże Lidzie przypis Augusta III. 1709 XLIV.
50. Cesarowa Katarzyna I Elżbieta do Polaków. 1754 (druk)
51. Uniwersał Katarzyny I Elżbiety o zabójstwie Głuski. 1772
52. Stanisław August Poniński 1773 (druk)
53. Otwarcie do narodu mormonów konfederacji generalnej.
1773 (druk)
54. Akt komisji wydawniczej W. X. Lit. w. Kronsberg 1773
z tegoż zakonu 1774 (Kronsberg w. Kronsberg)
portawersyony 1774 (Kronsberg w. Kronsberg)
55. Mowa wola Lidzie na sejmie 1776 (druk)
56. Ustawa komisji wydawniczej W. X. Lit. w. Kronsberg 1776
do wydawnictwa nieporządków w Lidzie. 1776.
57. Poeta pruskiego Bachhoffa do Kancelara 1788
58. Poeta rzymsko-polski w Londynie Bu. 1788
59. O Kronsbergu Kisiela do Kancelara 1788
60. O Kronsbergu Kisiela do Kancelara 1788
61. O Kronsbergu Kisiela do Kancelara 1788
62. O Kronsbergu Kisiela do Kancelara 1788
63. O Kronsbergu Kisiela do Kancelara 1788
64. O Kronsbergu Kisiela do Kancelara 1788
65. O Kronsbergu Kisiela do Kancelara 1788
66. O Kronsbergu Kisiela do Kancelara 1788
67. O Kronsbergu Kisiela do Kancelara 1788

- [illegible]

Okman ma. nr. 34-43

